Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 290. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 16 grudnia 1930 r. | Rok XXIV.

„Luzy“ budżetowe
i nowa rola Prezydenta Rzeczypospolitej.

Klub poselski BB nie na żarty zabiera się do przeistoczenia „zamarłych form“. Dopóki ma większość w Sejmie pragnie gruntownie zreformować Konstytucję i wszystkie zasady życia państwowego. Pytanie tylko, czy z tej gorączkowej roboty wyniknie coś dobrego dla kraju — czy też odwrotnie. Obawiamy się, że raczej to drugie.

Na pierwszy ogień idą „luzy“ budżetowe. Klub BB przygotował takie prawo budżetowe, które pozwala manipulować budżetem — według potrzeby. Znaczy to, że w obrębie całego budżetu będzie rząd mógł przenosić uchwalone sumy z wydziału jednego ministerstwa do drugiego, przez co **kontrola** wykonania budżetu będzie utrudniona. A przecież ta kontrola należy do najprzedniejszych uprawnień Sejmu jako przedstawicielstwa całego kraju. Gdy mu się ją odbierze, Sejm poważnie **okaleczeje.**

Nie ulega wątpliwości, że w Sejmie pomysły BB będą uchwalone, gdyż obóz ten ma większość.

Nie należeliśmy nigdy i nie należymy do tych, co pragną **wszechwładzy Sejmu.** Wszelako nie możemy się zgodzić na to, **aby Sejm spadł do roli eunucha rządowego.** A taką rolę przeznacza mu pomysł klubu poselskiego BB. Inne zresztą posunięcia tego obozu do tego samego zmierzają celu.

Obóz BB nie przeprowadza naprawy tego, co naprawy wymaga, lecz **grzebie gruntownie wszystko,** co dotychczas było — zarówno złe jak dobre. Jestto poczynanie w wysokim stopniu niebezpieczne, gdyż zmierza do **dyktatury** nie jednej osoby wprawdzie, lecz pewnej grupy, która w sposób **sztuczny** dorwała się do władzy. I to w chwili, gdy dyktatury się załamują. W Hiszpanji okazują się w całej pełni zgubne skutki dyktatury Primo de Rivery, a we Włoszech coraz silniej rysują się fundamenty pod rządami tak silnego człowieka, jakim jest Mussolini, który niewątpliwie oddał krajowi swemu wielkie usługi. Już tylko **terrorem** bezprzykładnym się ratuje, ale i ten ma swój kres.

Rządowa „Gazeta Polska“ tłomaczy, że

„ograniczenie funkcyj parlamentu nie jest zamachem na prawa obywateli“,

Czemże tedy jest? Sprowadzenie Sejmu do **właściwej roli** jest rzeczą pożądaną i konieczną, ale odbieranie mu wszelkich prawie uprawnień za pomocą posłusznej rządowi większości — jest eksperymentem wysoce niebezpiecznym.

* * *

W jakim kierunku ma iść „naprawa“ Konstytucji, o tem świadczy **najświeższy wywiad marszałka Piłsudskiego.** Dowiadujemy się z niego, że **Prezydent Rzeczypospolitej nie ma w przyszłości być wybierany przez Zgromadzenie Narodowe** czyli połączony Sejm i Senat. Wybór ma się odbywać „inną drogą“ czyli drogą powszechnych wyborów (nie wiadomo, czy pośrednich czy bezpośrednich). **I rola Prezydenta** ma być inną. Ma on mieć w przyszłości prawo dawać terminatkę **poszczególnym ministrom, a nawet miałby prawo „rozkazowo** załatwiać“, co mu się nie podoba w porządku prac sejmowych. A do tego nie będzie potrzebował **kontrasygnaty** czyli podpisu prezesa Rady Ministrów.

Jestto zapowiedź przeobrażenia gruntownego naszego ustroju w duchu **konstytucji amerykańskiej,** istniejącej jednak już przeszło 150 lat, którą jednak łagodzi prawo zwyczajowe. Senat amerykański (choć nie izba poselska) mocno ścieśnia uprawnienia prezydenta i odbiera mu część odpowiedzialności. Ograniczają się one zresztą przeważnie do prawa **sprzeciwu** (veta) w stosunku do pomysłów reprezentacji parlamentarnej oraz ministrów, którzy tylko wobec niego są odpowiedzialni.

U nas wprowadzenie w życie nowych projektów w stosunku do głowy państwa czyli Prezydenta Rzeczypospolitej mogą i muszą mieć skutki fatalne.

Dotychczas Prezydent był reprezentantem majestatu Rzeczypospolitej, uposażonym przed 4 laty w najniezbędniejsze prawa w stosunku do Sejmu i rządu. Stał więc niejako ponad partjami i zgiełkiem walk partyjnych. W przyszłości miałby — w myśl wynurzeń marszałka Piłsudskiego — i musiałby mieszać się czynnie do walk politycznych, co w wysokim stopniu obniżyłoby jego autorytet u wszystkich, którzyby się na jego posunięcia nie godzili. A któż nam może dać pewność, że choćby większość kraju stać za nim będzie?

Dla tego ostrzegamy zawczasu przed niewczesnemi pomysłami.

Prezydenta Rzeczypospolitej wybierać ma cały naród.
(Nowy wywiad marszałka Piłsudskiego).

Zamiast Miedzińskiego, który jako poseł ucierpiałby na swoim autorytecie gdyby znowu „głupio“ pytał, przyjął marszałek Piłsudski redaktora **Tadeusza Święcickiego** i udzielił mu następującego wywiadu:

— Przychodzę do Pana Marszałka już nie jako do Prezesa Rady Ministrów ale jako do Ministra Spraw Wojskowych. **Czy Pan Marszałek jest z tej zmiany zadowolony?**

— Ja się dziwię Panu, że Pan tak **oryginalne** pytanie zadaje. Szedłem bowiem na Prezesa Gabinetu tylko na pewien czas i dlatego cały ten czas postępowałem zupełnie logicznie, **Pan zaś nie postępuje logicznie,** gdy zamiast pytać o rzecz, dla której Pan przyszedł, **pyta Pan o całkiem inne rzeczy.**

— Przepraszam Panie Marszałku, ale sądziłem, że wolno zapytać o sprawę co do której Pan Marszałek jest odrębnego zdania, niż przeważna część ludzi.

— Być może — kochany Panie, — ale Pan powinien byłby znać mnie o tyle, że **ja zwykle myślę inaczej niż przeważnie myślą ludzie. I** dlatego wracam do rzeczy.

I jął Marszałek szeroko rozwodzić się **o stanowisku Prezydenta Rrzeczypospolitej w nowej Konstytucji.**

— Trzy są sprężyny w głównej centrali każdego z państw. Pierwszą sprężyną jest Pan Prezydent drugą rząd, a trzecią są ciała wybrane i stanowiące część centrali. W naszej dotychczasowej konstytucji ostatnia jej część zanadto była robioną w stosunku do przypuszczalnego kandydata, który uzyskałby niechybną większość, to znaczy personalnie **w stosunku do mnie.** Zaważyło to na całej konstytucji, czyniąc z Prezydenta jakąś **śmieszną postać,** niewytłumaczalną bez tego personalnego ujęcia. Konstytucja nasza zredagowaną jest w ten sposób, że wszystkie trzy sprężyny główne państwa **nie mogą działać harmonijnie, a muszą stale być z sobą w sporze.** Zamiast wyznaczyć możliwie ściśle co robi Prezydent, co robi rząd, a co robi sejm, zostawiono wszystko, „wszystko“ w najliteralniejszem tego słowa znaczeniu — zarówno Prezydentowi, jak i rządowi, jak i sejmowi. Niejasność ta tak się rzuca w oczy, że ten brak podziału pracy stwarza śmieszność dla Pana Prezydenta, kłopoty bezpłodne dla Pana Szefa Rządu i **widoczne paskudztwo dla „Pana“ Sejmu.**

Jeżeli więc chodzi o naprawę konstytucji, to uderzyć należy nie gdzie indziej, jak w wyszukiwaniu **klucza podziału pracy,** tak, aby ustawiczne wzajemne następowanie sobie na nogi nie miało miejsca — tak, aby każda z tych sprężyn mogła swobodnie działać w przeznaczonej jej dziedzinie. Naturalnie, że ścisłość określeń prawnych w dziedzinie politycznej jest ideałem niedoścignionym. Im bardziej jednak do ścisłości się dochodzi, tem jest lepiej nietylko dla zainteresowanych osób, (z wyjątkiem naturalnie **wszelkich świń i krętaczy,** łowiących ryby w mętnej wodzie), ale i dla samej rzeczy, nad którą się pracuje.

Jednem z najpoważniejszych rozstrzygnięć, (najprostszych napozór) — jest **oddanie Panu Prezydentowi rządu i złożenie na Jego barki pracy rządzenia tak, aby on zastąpił właściwie rolę szefa rządu).** Nie powiem, aby konstytucja obecna temu zanadto zawadzała; — stwarzała ona tylko bardzo śmieszny i **głupi mus rządzenia nie bezpośrednio, lecz przez kogo innego,** — przyczem „tym inym“ był także jeden człowiek tak, że ci dwaj ludzie: Pan Prezydent, najwyższy przedstawiciel państwa i szef rządu, — stworzeni byli na to, by jak **kule na bilardzie** stale o siebie uderzali i stale rozskakiwali się w różne kąty. Nie przypuszczam ażeby nawet dwaj rodzeni bracia, już nie mówię kochające się małżeństwo, mogło długo wytrzymać w tej dziwacznie śmiesznej roli.

Czasy, gdy pod jaworem siadano, rozciągnąwszy kobierzec dla jednych, dla drugich zaś zostawiając gołą ziemię, gdy **pod jaworem** sprawiano i sądy i rządy, — dawno minęły; i trudno dziś tęsknić do powrotu do takich dobrych czasów. Gdy się zaś ma do czynienia **z trzydziestu miljonami ludzi** — to taka piękna prawda o bezpośredniości rządów, musiałaby zająć dla jednego człowieka półtora wieku życia i to kto wie, czy by tak długi przeciąg czasu mógł takiemu bezpośredniemu panu wystarczyć. To jest mocno wątpliwe.

Nie można jednego człowieka obciążać techniką pracy tak dalece, iż jeden człowiek, gdyby był nawet olbrzymem, toby temu nie podołał, gdyby nawet żył wieki, to nie potrafiłby tego uczynić.

Pozostawić należy rządowi, który się podzielić na kilkanaście gałęzi może, wszystko to, co jest rządem istotnym i wszystko to, co jest związane z techniką pracy rządowej **i nie należy Prezydenta, Najwyższego ze wszystkich Obywateli Państwa, obciążać rzeczami techniki rządzenia,** pozostawiając jemu swobodę w innej dziedzinie pracy rządowej.

Nie na to wybieramy Prezydenta, na krórego wkładamy najcięższy obowiązek reprezentowania całości państwa, a nie poszczególnych jego kawałków, nie poszczególnych grup i nie poszczególnych stowarzyszeń, abyśmy mieli prawo w stosunku do niego pracować tak wstrętnie i ohydnie, jak **nasze niecne i nikczemne przyzwyczajenia.** Nie na to stawiamy go poza nawias codzienności zjawisk życiowych ze wszystkiemi życia drobiazgami, w których tak chętnie nurzamy swoje oblicza **i inne części ciała** i nie na to usuwamy go od wszystkiego, co jest brudem życia, sami łapczywie łapy wsuwając wszędzie, gdzie brud, — aby nie dać praw zarazem prezydentowi do spełnienia swej roli **Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej,** o czem chętnie i sroki krzyczą. Szukając decyzji latałem jak dziki jo kilku pokojach, stukając nogami **jak dziki osiół** i nieledwie rzucając się z kułakami na każdego, kto mi w tej chwili przeszkadzał. A będzie mi wtedy jakiś pan przepisywał, że ja się muszę radzić wtedy z jakimś łajdakiem.

Na zakończenie podaje marszałek Piłsudski, że wiąże całość poruszonych przez siebie kwestyj z wyborem Prezydenta inną drogą, niż przez Sejm i Senat tak, by uczynić i prawnie i zwyczajowo Prezydenta możliwie od tej strony niezależnym i wybranym zatem inną drogą **przez cały kraj.**

Zarzuty pod tym względem czynione, jakoby ta droga oznaczała demagogję — zdaniem marszałka Piłsudskiego — czynione są przez **najgłupszych i najdurniejszych demagogów...**

Senator Steeg na czele rządu lewicowego we Francji.
Prawica czeka na zakończenie afery Oustrica.

Paryż, 13. 12. (PAT) Po usilnych zabiegach udało się senatorowi Steegowi ukonstytuować dziś nad ranem swój gabinet. Stronnictwa radykalne ustąpiły nieco ze swego nieprzejednanego stanowiska, co pozwoliło wprowadzić do składu nowego gabinetu paru członków grupy centrowej. Natomiast niema przedstawicieli grupy Marina.

Wobec tego nowy gabinet, którego skład został ogłoszony około 3-ciej nad ranem, **stanowi kombinację związków lewicowych.** Gabinet ten okaże się żywotnym dopiero wtedy, **o ile otrzyma poparcie socjalistów, w przeciwnym razie gabinet może być łatwo obalony przy pierwszem zetknięciu się z Izbą Deputowanych.**

Paryż, 13. 12. (PAT) Wobec zrzeczenia się udziału w gabinecie przez Lavala, Flandina, Pietriego i Ricolfiego, Steeg podjął o godz. 1 rano rokowania i o godz. 2,20 utworzył ostatecznie gabinet w następującym składzie:

Steeg — prezes Rady Ministrów i Mi-

nister Kolonij, Briand — Sprawy Zagraniczne, Leygues — Sprawy Wewnętrzne, Albert Sarraut — Marynarka i Sprawy Wojskowe, Cheron — Sprawiedliwośc, Germain Martin — Finanse, Palmade — Budżet, Barthou — Ministerstwo Wojny, Georges Bonnet — Min. Poczt, Telegrafów i Telefonów, Queuille — Zdrowie Publiczne, Chautemps — Oświata Publiczna, Painlevé — Lotnictwo, Danielou — Marynarka Handlowa, Grinda — Praca, Thoumyre — Emerytury.

Paryż, 14. 12. (PAT) Nowy gabinet składa się z 30 członków — 18 ministrów i 12 podsekretarzy stanu. W skład nowego rządu weszło 24 deputowanych i 6 senatorów. Jeżeli chodzi o przynależność partyjną, w nowym gabinecie jest 3 członków lewicy demokratycznej senatu, jeden przedstawiciel unji republikańskiej senatu, 2 z unji demokratyczno - radykalnej senatu, 2 republikanów socjalistów, 5 przedstawicieli lewicy radykalnej, 5 republikanów lewicowych, 1 dziki i 1 członek lewicy społeczno - radykalnej.

Paryż, 14. 12. (PAT) „Petit Journal" zauważa, iż obecność mnistrów Cherona i Lega w nowym gabinecie dowodzi, iż gabinet ten nie podejmie walki przeciw dawnej większości rządowej. Dziennik dodaje, iż Tardieu zapowiedział, że nie zamierza zaatakować nowego rządu, **który w ten sopsób będzie mógł skorzystać z niezbędnego dla kraju odprężenia sytuacji.**

* * *

Nowy rząd sen. Steega, b. kilkukrotnego ministra i gubernatora Algieru nie posiada cech trwałości. Rozporządza on zaledwie kilkunastoma głosami większości i z łatwością może podzielić los gab. Chautemps'a, który opierając się na tych samych grupach rządził parę dni między jednym i drugim gabinetem Tardieu. Należy jednak przypuszczać, że tym razem prawica nie obali Steega tak szybko. Dla niej ze względu na śledztwo w sprawie Oustrica będzie wygodniej odczekać orzeczenia Tardieu, który uchodzi za odmłodzonego Poincarê'go i skupia na sobie nadzieje młodej Francji. Nie mniej jednak są rozsiewane plotki, że po upadku Steega władzę obejmie sam wielki Poincarê. Ze stanowiska Polski, co już podkreślaliśmy lewicowy rząd Steega, nie można uważać za pomyślny tak dla nas, jak i dla Europy, która potrzebuje na gwałt przeciwwagi nad Sekwaną dla podnoszącego się ducha rewizji traktatów w Niemczech. S.

Czy Francja się nie ocknie?

Berlin. (PAT) W związku z utworzeniem nowego gabinetu francuskiego biuro Conti ogłasza komunikat podkreślający, że z punktu widzenia niemieckiego **powitać należy z zadowoleniem gabinet premjera Steega.**

Nie było tajemnicą, że minister spraw zagranicznych Briand napotykał na wielkie trudności w gabinecie Tardieu w swojej akcji porozumienia niemiecko - francuskiego oraz w utworzeniu unji europejskiej.

Obecnie Briand nie musi się już liczyć z temi trudnościami. Będzie on mógł, o ile tylko zechce, dokonać odważnego czynu z gabinetem Steega usuwając stan zastoju z akcji porozumienia niemiecko - francuskiego.

Nowy premjer francuski Steeg nie pozwoli wiązać się z hasłami, we Francji dziś popularnemi, których rozpowszechnienie zawdzięczać należy w znacznej mierze Tardieu.

Briand może więc usunąć nieufności, którą sztucznie we Francji wyhodowano przeciwko Niemcom. Będzie on mógł powołać się przytem na przeprowadzony program sanacji finansowej w Niemczech jak również na to, że Reichstag w ostatnich dniach dowiódł, iż stoi na gruncie realnym i chce prowadzić politykę praktyczną, mimo trudności, jakie ma do pokonania. Istnieje więc nadzieja, że w gabinecie Steega osobistość ministra Brianda będzie mogła wywrzeć większy wpływ na politykę, aniżeli miało to miejsce w ostatnich miesiącach w gabinecie Tardieu.

* * *

Stanowisko Niemiec podkreśla nasze wywody. S.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Obecnie stał się aktualny projekt utworzenia Najwyższej Izby Gospodarczej, której prezesem ma zostać według informacyj kół zbliżonych do rządu były minister przemysłu i handlu inż Kwiatkowski.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Jutro we wtorek w 8-mą rocznicę zabójstwa prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Jana, na której obecny będzie cały korpus dyplomatyczny, rząd, członkowie Sejmu i Senatu.

Warszawa, 15. 12. (PAT) Wczoraj odbył się bardzo liczny 9-ty walny zjazd delegatów Związku Legjonistów w obecności premjera Sławka, marszałka Sejmu dr. Świtalskiego, członków rządu i Sejmu. Na zjeździ wygłosiliy referaty prezes zarządu głównego Związku Legjonistów premjer Sławek i wiceminister Starzyński.

Warszawa, 15. 12. (PAT) Pociągiem wiedeńskim przybyła wczoraj do Warszawy delegacja prawosławnego patrjarchatu ekumenicznego ze Stambułu z metropolitą Sardji Hermanosem. Delegację powitali na dworcu przedstawiciele władz państwowych oraz przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego.

Lwów, 14. 12. (PAT) W nocy z dn. 13 na 14 zmarł nagle we Lwowie inżynier architekt profesor politechniki lwowskiej **Ignacy Drexler,** przeżywszy lat 52. Zmarły był wybitnym znawcą urbanistyki na politechnice lwowskiej; zajmował katedrę budowy miast. Był on twórcą i wykonawcą planu Wielkiego Lwowa i autorem projektu regulacyjnego Krynicy i Radomia.

Na zachmurzonem niebie Hiszpanji znów błyskawica buntu.

Powstanie garnizonu Jaca i jego tragiczny koniec.

Madryt, 15. 12. (Tel. wł.) W forcie graniczym Jaca w Pirenejach, wybuchł bunt załogi. Wczoraj wieczorem część garnizonu w Jaca, liczącego 1500 ludzi, wyruszyła **pod wodzą płk. Meganda i płk. Gala,** który już w roku 1926 brał udział w spisku, w kierunku stolicy prowincji Huesca.

Na wieść o marszu buntowników gubernator wojskowy Huesci gen. Las Heras wyruszył przeciw nim na czele gwardji cywilnej. Ten kontratak jednak nie udał się, gubernator dostał się do niewoli i został zmuszony do maszerowania w pierwszych szeregach powstańców. Poza tem buntownicy uwięzili w charakterze zakładnika biskupa z Jaca.

W odległości kilku kilometrów od Huesca doszło do starcia z wojskami rządowemi. Walka miała bardzo krwawy przebieg, po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Wedle uporczywych pogłosek, w szeregach powstańców znajduje się słynny lotnik hiszpański mjr. Mello Franco, który przed kilku tygodniami zbiegł z więzienia.

Paryż, 14. 12. (PAT) Korespondent Havasa w Bordeaux podaje ze źródeł prywatnych następującą wiadomość o wypadkach w Hiszpanji: Ubiegłej nocy powstańcy posunęli się w kierunku Ayerbe i zamierzali okopać się w dolinie, lecz w pobliżu Sluelva natknęli się na idące z Huesca i Saragossy **dwie kolumny woisk rządowych, którym towarzyszyło 8 bateryj artylerji.**

Artylerja zaczęła ostrzeliwać powstańców, dziesiątkując ich tak, że po blisko pół godziny powstańcy pierzchli w pobliskie lasy. Wojska rządowe otoczyły oddziały powstańcze, które na polu bitwy **pozostawiły około 20 zabitych. wielu rannych, samochody ciężarowe oraz znaczne zapasy broni i amunicji.**

Przywódców powstańców wzięto do niewoli. W szeregach powstańczych znajdowało się 3 kapitanów i wielu podoficerów. Po stoczeniu walki wojska rządowe wymaszerowały w kierunku Ayerbe i Jaca celem ostatecznego stłumienia buntu. Liczni powstańcy cywilni i wojskowi schronili się w góry przed następującemi wojskami.

La Hendaye, 14. 12. (PAT) Według wiadomości, nadeszłych z Madrytu, w Huesca ogłoszono wczoraj po południu stan oblężenia. Powstańcy liczyli wszystkiego **700 źle uzbrojonych żołnierzy oraz kilkudziesięciu studentów z Madrytu, Huesca i Saragossy.**

Studenci z Madrytu przybyli do Jaca przed kilku dniami samochodami ciężarowemi. W dniu dzisiejszym wszyscy prawie powstańcy, którzy zdołali umknąć, oddali się do dyspozycji władz. Rząd hiszpański ubolewa ogromnie nad tragicznemi następstwami buntu, jest jednak przekonany, iż zachowanie nieugiętego stanowiska było konieczne dla przywrócenia spokoju w kraju.

Modryt, 14. 12. (PAT) Sąd wojenny skazał na śmierć kapitanów Galana i Salinasa, organizatorów buntu w Jaca. **Wyrok został wykonany, Pozostali oficerowie skazani zostali na dożywotne więzienie.**

Madryt, 14. 12. (PAT) Po wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej wydano komunikat półurzędowy, głoszący, iż w Jaca powstańcy poddali się i wszystko powróciło do normalnego stanu. Gubernator wojskowy i szereg innych osobistości wziętych do niewoli przez powstańców odzyskało wolność. W czasie walk po obu stronach było **7 zabitych i 27 rannych. Wojska rządowe wzięły do niewoli około 500 powstańców.**

* * *

Bunt w Jaca został stłumiony. Nie oznacza to jednak uspokojenia, gdyż cała Hiszpanja jest podminowana. Strajki robotnicze wybuchają coraz to w innym punkcie. Należy się spodziewać, że gen. Beranguer, dyktator z woli króla Alfonsa, coraz trudniej będzie mógł zwalczać niepokoje. Za rządem stoją już tylko oddziały wojskowe i to nie wszystkie. To też dlatego bunt garnizonu w Jaca tak zelektryzował opinję całej Europy. S.

Zatarg w Jerozolimie.

Gubernator angielski wtrąca się do nieswoich spraw.

Rzym, 14. 12. (PAT) Sfery watykańskie poruszone zostały wiadomością „Corriere dela Sera" z Jerozolimy o wkroczeniu gubernatora angielskiego do świętej groty betleemskiej i nakazaniu rozpoczęcia prac restauracyjnych ołtarza żłóbka Jezusowego.

Kustosz franciszkanin O. Marotta gorąco zaprotestował przeciwko pogwałceniu niezależności miejsc świętych, która wyklucza wszelkie wtrącanie rządu w sprawie utrzymywania porządku w miejscach świętych. **Pomimo protestu prace restauracyjne zostały rozpoczęte.**

Oczekiwane jest wystąpienie oficjalne delegata apostolskiego, przebywającego chwilowo w Egipcie, który ma zwrócić uwagę krajów katolickich na dokonany gwałt. Sfery katolickie w Jerozolimie widzą w incydencie betleemskim kontynuowanie **planu Anglji systematycznie zmierzającej do pomniejszenia wpływów łacińskich w Ziemi św.**

Położenie rządu Brüninga nie do pozazdroszczenia.

Wśród ataków Hitlera i zdrady we własnych szeregach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 12. Sytuacja rządu Brüninga w parlamencie Rzeszy nawet po przyjęciu dekretów prezydenta Rzeszy i odrzuceniu votum nieufności **nie może uchodzić w żadnym wypadku za ustabilizowaną.** Jak mnie z kół parlamentarnych zapewniają po zebraniu się parlamentu musi nastąpić **ponowne zaostrzenie położenia.**

Tym razem grozi niebezpieczeństwo ze strony stronnictw, które obecnie oficjalnie biorą udział w rządzie, a jednocześnie **wykazują skłonność do odgraniczenia się od rządu.**

Za wyjątkiem katolickiej partji centrowej, wszystkie inne stronnictwa prorządowe z obawy konkurencji narodowych socjalistów skłonne są przychylić się do żądań partji Hitlera i umożliwić jej bezpośredni wpływ na rząd pod pozorem pociągnięcia tych czynników do odpowiedzialności politycznej. Przedewszystkiem **kokietuje z narodowymi socjalistami niemiecka partja ludowa, oraz chrześcijańsko - społeczne stronnictwo.**

Szczególnie te ostatnie, których zwolennicy rekrutują się wyłącznie z protestanckich obszarów Niemiec pozostają pod silnym terrorystycznym naciskiem narodowych socjalistów, a pozatem wskutek wspólności frakcyjnej z grupą hrabiego Westarpa w swym światopoglądzie na politykę zagraniczną Niemiec **nie różnią się zupełnie od nacjonalistów.**

Osią zagadnienia całej polityki zewnętrznej i wewnętrznej Niemiec jest pytanie czy Curtius w sesji genewskiej zdoła uzyskać w sprawie polskiej odpowiednie wyniki, które mają być zdyskontowane jako dalszą podstawa rządzenia obecnego gabinetu.

Tym argumentem, iż gabinet upadnie w razie niepowodzenia akcji antypolskiej i zrobi miejsce rządowi prawicowemu z narodowymi socjalistami operują już akredytowani w Londynie i w Paryżu przedstawiciele Niemiec, chcąc w ten sposób niejako z góry **utorować rządowi niemieckiemu linję polityczną.**

Pomimo wszelkich cech posmaku wymuszenia, wydaje się jednak że ta sama taktyka stosowana będzie w zakulisowych obradach genewskich. Jeżeli jednak mimo to nie zostaną w Genewie uzyskane rezultaty w tej mierze jak tego oczekują i żądają nacjonaliści, wybiła ostatnia godzina gabinetu Brüninga a przedewszystkiem ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa, na którego udział w rządzie własne stronnictwo nie kładzie szczególnej wagi. Sam Curtius zresztą jak wykazuje jego stanowisko, w sprawie zakazu filmu „Na zachodzie bez zmian", stara się przez koncesję na rzecz nacjonalizmu osłabić ataki Hitlerowców, jak dotąd z ujemnem powodzeniem.

Bardzo ciekawy jest szczegół, jak oddziaływuje się od dłuższego czasu na prezydenta Hindenburga, ażeby ten wyraził swoją zgodę na formowanie rządu prawicowego, na którego czele stać będą nacjonaliści, a popierani albo tolerowani przez narodowych socjalistów. **Rząd taki byłby przygotowaniem faszystowskiej dyktatury w Niemczech.**

AR.

Ratujmy Mazurów pruskich!

Mazurzy to nasi bracia, to Polacy z pod Płocka i Warszawy, którzy tłumną kolonizacją zajęli południową połać Prus Wschodnich, do dziś dokumentują polskość tych ziem. Tak jak już w zaraniu historji tak i potem poprzez długie wieki ustalało się trwale zwierzchnictwo Polski nad pruską ziemią mazurską, ba, nawet nad całemi Prusami Wschodniemi.

Nie zapominajmy o tem, że Krzyżacy, jak zwłaszcza po tem Niemcy ziemią tę władali tylko z nadania Polski, której hołd i daninę w zamian składali. Był to jakby stosunek dzierżawy, w którym Polska właścicielem była, Niemcy obłudnymi dzierżawcami, gdyż, wykorzystując ciężkie położenie państwa naszego, krainę tę sobie przywłaszczyli.

Nie zapominajmy dalej, że w wieku XVI całe Prusy, nawet Królewiec noszą wybitnie polski charakter, że w uniwersytecie tam naówczas założonym wykłada się w języku polskim, a pierwszymi jego rektorami są Polacy, że tam wreszcie wychodzi **pierwsza wcgóle gazeta polska.**

Zdajmy sobię sprawę z tego, że położenie Prus Wschodnich, ich geografja, fauna, flora, klimat, zatem natura sama nam je tylko przeznacza na polskie wybrzeże morskie, a tylko przewrotna polityka przejściowo naturalny porządek wypaczyła. A dziś!

Dziś Niemcy krzyczą o Pomorze, gdyż trudno im bez Pomorza w zrabowanych ziemiach się utrzymać; nie chcą oni zrozumieć tej zgoła prostszej kombinacji, że, jeżeli Prusy bez związku z naszemi ziemiami ostać się nie mogą, to do Polski przyłączyć je należy, jako do właściwej zresztą dla nich macierzy. By rzeczowo to stanowisko utrzymać trzeba czynnego, agresywnego zajęcia się sprawą; zbiorowy czyn ujawnić musi, że wiemy, co nasze i jak po nie sięgać. **„Masovia“,** Korporacja Uniwersytetu Poznańskiego, podejmując, choć cząstkę przypadłych jej w tym kierunku zadań, propaguje stale ideę polskich Prus Wschodnich, w szczególności ziemi mazurskiej; obecnie zaś wzywa solidaryzujących z nią Polaków do

składania dla Mazur książek polskich,

jak dzieł, powieści, podręczników, broszur — słowem wszystkiego, co zawiera zdrowe słowo polskie, pod wskazanemi niżej dla poszczególnych ośrodków adresami, ewentualnie wprost do Poznania (Jarocki, ul. Masztalarska 8 a, z zaznaczeniem: „dla Korporacji „Masovia“) za zwrotem kosztów przesyłki. Książki razem zebrane przesyłamy za kordon na ziemie mazurskie. Już przed dwoma laty obdarzyliśmy polskie towarzystwa na Mazurach kilkoma tysiącami egzemplarzy książek polskich, zebranych w podobnej akcji od społeczeństwa polskiego. Na przesyłkę odpowiedziała nam między innemi Rada Wykonawcza **Związku Tow. Młodzieży w Prusach Wschodnich** gorącem podziękowaniem i prośbą o kontynuowanie zbiórki, jak piszą: „Mamy bowiem tylko skromne zaczątki bibljotekarstwa, stąd pomoc wasza zjawia się w porę i znajdzie wszędzie na wsiach radosne przyjęcie“.....

Książki przyjmuje w poszczególnych ośrodkach ziem zachodnich:

Poznań — Jarocki, ul. Masztalarska 8 a, (z zaznaczeniem dla Korporacji „Masovia“).

Bydgoszcz — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Poznańska 30.

Gniezno — Zieliński, ul. Wrzesińska 42/43

Kościan — Redakcja „Gazety Polskiej“.

Kruszwica — Pogorzały, Rynek.

Nakło — Stanisław Kosicki, ul. Bydgoska 367.

Toruń — Ziobrowski Franciszek, ul. Piekary 9.

Grudziądz — Redakcja „Gońca Nadwiślańskiego“.

Wąbrzeźno — Redakcja „Gazety Wąbrzeskiej“ i Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego“.

Brodnica — Radzymiński, Rynek.

Pelplin — Ks. Pyszora, Coll. Marianum.

Nowemiasto — Szudziński, Łąkowska 9.

Działdowo — Depczyński, Rynek 9.

Gniew — Książnica Gniewska, Wiesego.

Świecie n/Wisłą — Kowalkowski, ul. Klasztorna 17.

Lubawa — Bloch, Kupnera 6.

Chojnice — Rozwadowski, sędzia.

Książki składać można w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

„MASOVIA“

Korporacja Studentów Uniwersytetu Poznańskiego.

Uprasza się o przedruk.

Ile dzieci polskich

pobiera naukę zagranicą w języku ojczystym?

(Kap.) W Stanach Zjednoczonych zorganizowanych jest 600 szkół polskich, kształcących 300 000 dzieci polskich, których w wieku szkolnym jest jednak około pół miljona. Oprócz szkół powszechnych istnieją w Stanach Zjednoczonych szkoły średnie.

W Brazylji 200 000 wychodźców polskich posiada 191 szkół, w których wykłada 239 nauczycieli, uczęszcza zaś do nich 8 675 dzieci; nauka odbywa się po polsku i po portugalsku.

W Jugosławji istnieje zaledwie jedna szkółka przy fabryce w Orosławiu, poza tem kursy języka polskiego w innej miejscowości.

Na Węgrzech są 4 polskie szkoły popołudniowe, do których uczęszcza 200 dzieci.

W Austrji istnieją 3 kursy języka, historji i geografji polskiej dla 72 dzieci.

We Francji liczba dzieci polskich w wieku szkolnym wynosi 30 547, z czego zaledwie 18 903 pobiera naukę w języku ojczystym. Ilość oddziałów wynosi 584, liczba nauczycieli Polaków 145, z czego 80 delegowanych jest przez Ministerstwo Oświaty.

—o—

Z sytuacji gospodarczej w Polsce.



Statek pod nazwą „Sanacja“ ugrząsł na goliźnie.

Miedzynarodowy kongres

robotników katolickich dla uczczenia encykliki „Rerum Novarum“.

Kierownictwo międzynarodowej organizacji chrześcijańskich związków robotniczych na posiedzeniu w Utrec' cie postanowiło zwołać międzynarodowy kongres robotników katolickich, celem uczczenia 40-ej rocznicy encykliki „Rerum Novarum“.

Kongres ten, który ma odbyć się w Holandji, w jedną z pierwszych niedziel we wrześniu 1931 r., stanie się wielką demonstracją na rzecz katolickich postulatów społecznych a katolickiemu ruchowi robotniczemu udzieli nowego potężnego impulsu.

Dr. Antoni Marczyński. 46

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

W zapale opowiadania przysuwała się cor bliżej do stołu i nagle wzrok jej upadł na odbitkę, wyjętą z ramki. Wzrok miała świetny, więc zdaleka poznała swoją podobiznę w kompromitującym negliżu...

— Skąd pan ma to? — zagrzmiała, stając w szkarłatnej łunie dziewiczych rumieńców. — Takie świństwo! Ja jestem uczciwa kobieta, proszę pana, ja się fotografować w koszuli nie pozwolę, ja będę skarżyć, ja...

— Niech Gładyszka w tej chwili umilknie — wtrąciła Ewa surowo i w krótkich słowach wyjaśniła wstydliwej niewieście, że ten pan bynajmniej jej nie podglądał w nocnej toalecie, ani osobiście nie fotografował, lecz poprostu zbudował mechanizm, który ją sam zdjął w parku. To był właśnie ów oślepiający błysk, który wzięła za piorun.

— I który przeraził, mniejsza o mnie, mojego burusia! — Skry wściekłego gniewu strzeliły z oczu Gładyszki, która momentalnie przedzierzgnęła się w megierę z piekła rodem. I odesłana do kuchni, rzuciła Rafałowi takie spojrzenie, że ciarki go przeszły — Mogę sobie pogratulować, jeśli mnie ta baba nie struje — powiedział do Ewy z nader wątpliwą żartobliwością.

W południe, stangret wysłany z końmi do weterynarza przywiózł z Sambora pocztę, wśród paczki gazet był tylko jeden list, do Rafała z Paryża, od Totka Rylskiego. Nie mogła to być oczywiście odpowiedź na wczorajszy elaborat Rafała, gdyż ten pewnie jeszcze nie opuścił granic Polski. Zresztą treść listu, zawierającego sensacyjną wręcz wiadomość, potwierdziła to. Rafał rozerwał kopertę i rzucił się łapczywie na nieoczekiwaną lekturę:

„Caro Mio! Bin glücklich, że mogę Ci donieść coś obszerniejszego o interesujących Cię personach. I am glad, indeed, bo lubiłem Cię zawsze, Kochany Wirtuozie Czystej Dziennikarskiej Blagi. Mais, Drogi Rafałku nie posądzaj mnie o perwersję z powodu tych enuncjacyj o mym stałym k'Tobie przyjacielswim afekcie.

„Inicipiam tandem: W 2 dni po wysłaniu mego pierwszego komunikatu natknąłem się w Lido na Twego Priwima. Imaginuj sobie moje zdumienie. W Lido! Butelka szampana 150 fr.! i w takim lokalu malarz, w dodatku dość przywoicie oddziany. I was astonished. Priwim w Lido! Selbstverständig przywitałem się z nim uprzejmie, dopytując, aza znalazł jakiegoś głupiego yankee na swoje płótna, czy też odkul się w inny równie „godziwy“ sposób.

„Chłopiec był wlany, jak Holender z Sumatry. Przysłowie „ivre comme un Polonais“ jest anachronizmem, nawet tutaj. Przysiadł się do mego stolika (czekałem na pewnych znajomków, tj. miłe stadełko, w którem on ma zamiłowania a lá Rex Ingram, ona zaś jest w jednej ponętnej osobie: Venus, Kleopatra i trochę sadystka). Otóż Priwim przysiadł się do mnie i w pijackiem rozczuleniu zaczął mi opowiadać historję, która brzmi, jak nowela ultra-sensacyjna.

Mieszkając jakiś czas (póki go nie wyrzucili, na rue de Tournon, w tym samym hoteliku, co August Turno, zaprzyjaźnił się z nim i często razem popijali. Aż w zimie, ni stąd ni zowąd zaproponował mu Turno czasową zamianę nie tyle swych osób, ile paszportów. Krótko mówiąc: Turno, który z jakichś-tam rodzinnych powodów zapragnął przyjechać do Polski incognito, ucharakteryzował się na Priwima i z jego paszportem wyjechał, zaś Priwim został w Paryżu i pocztę dla Turny wysyła do Samborą na poste restante. Za tę przysługę i za ryzyko dostaje od Turny 1 000 franków monatlich. I think, że on dostaje więcej i uprawia niezgorszy szantażyk na zwarjowanym Turnie, który chyba wie, czem taki szwindel pachnie i buli teraz słono za swą fantazję.

„Naturellement to ścisła tajemnica, na zapewnienie której musiałem dać podwójną parole d'honneur. Nie łamię tego słowa, pisząc Ci o tem, przeciwnie na straży tej tajemnicy stawiam drugiego gentlemana, Ciebie Rafałku. Ale zbyt wielu przyjaciół na straży nie dostawiaj, inaczej rzecz się rozniesie, a a Priwim, który jest teraz przy forsie, ergo miłym kompanem, mógłby mieć do mnie pretensje, wątpliwie słuszne zresztą“

— Mistrz zajęty?

Rafał oderwał wzrok od listu, a w jego oczach malowało się tyle bezbrzeżnego zdumienia, że Ewa, już wycofująca się dyskretnie, przystanęła.

— Co się stało, mistrzu? Złe nowiny?

— W każdym razie niezwykłe. Panno Ewo — zerwał się i podbiegł do niej w widocznem podnieceniu. — Czy pani poznałaby stryja, gdyby mu przyszła dziwna fantazja ucharakteryzować się za kogoś innego?

— Nie rozumiem pana. Stryj miałby się bawić w maskarady i...

— Droga panno Ewo, proszę o zwięzłość i uwagę. Czy naprzykład Priwim nie przypomniał pani stryja? W sylwetce, w mowie, w nawykach, albo...

— Absolutnie nie, mistrzu! Takie porównanie ubliża mu nawet. Boże, stryj August i ten gbur antypatyczny, wysławiający się jak prostak...

— A może stryj umyślnie się tak zachowuje, aby utrudnić domownikom zdemaskowanie go?

— Nie, nie...

— Bywają znakomici aktorzy, co...

— Ha, ha, ha, stryj August i aktor!

— Panno Ewo, muszę niestety, dla dobra sprawy sprawdzić tę hipotezę gruntownie. Zadam pani kilka pytań.

— Proszę bardzo.

— Czy stryj pani posiada ten sam wzrost, co Priwim?

— Nie, stryj był wyższy i szczuplejszy.

— Może się tak pani wydaje. Przecież nie widziała pani stryja cały szereg lat. Kiedy stąd odjeżdżał, była pani małą dziewczynką i dzięki temu zakorzeniło się w pani przeświadczenie o wysokim wzroście stryja. Tymczasem dzisiaj, kiedy pani wyrosła na dużą, urodziwą dziewczynę...

— Myśli pan?

— Jestem głęboko przekonany.

Załamała ręce, zamyśliła się i lekko pobladła.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Straszna zemsta zdradzonego męża.

Zastrzelił żonę i kochanka oraz zranił teściową.

W rejonie odcinka granicznego Kolety zaczajona placówka K. O. P-u ujęła podejrzanego osobnika, **który usiłował przedostać się drogą nielegalną do Litwy.** Podczas pierwiastkowego śledztwa wyszły na jaw sensacyjne szczegóły: okazało się, iż ujętym jest mieszkaniec wsi Kulbicze gm. kaleckiej Jan Budzik. Przez dłuższy czas przebywał on w Prusach Wschodnich, dokąd wyemigrował czasowo w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Po powrocie do wsi rodzinnej **dowiedział się o wiarołomstwie swojej żony Józefy,** która podczas nieobecności męża nawiązała stosunek z mieszkańcem tej samej wsi Andrzejem Ciężkim.

Zdradzony mąż poprzysiągł zemstę. Postanowił zabić obu kochanków. Uzbroiwszy się **w rewolwer zabił niewierną żonę, następnie wystrzelił do teściowej, która usiłowała go rozbroić.** Tej samej nocy szaleniec wpadł do mieszkania kochanka swej **żony i kilku celnemi strzałami położył go trupem.**

Chcąc ujść przed wymiarem sprawiedliwości, **Budzik postanowił uciec do Litwy. Na granicy został jednak pochwycony przez żołnierzy K. O. P.**

Z KRAJU.

JAROSŁAW. Tajemnicza kradzież 20.000 zł. Nieznani na razie kasiarze włamali się do Kasy Spółki mleczarskiej w Muninie pod Jarosławem i po sprytnem wycięciu zamków kasy zabrali kwotę 20.000 zł, która właśnie znajdowała się w kasie z wpływów na pierwszego. Charakterystycznem jest, że kasjarze musieli być przez kogoś poinformowani o przypływie gotówki — a zgoła zagadkowym jest fakt, że wchodowe drzwi do Spółdzielni ani naruszone, ani wytrychem nie zostały otwarte. Policja wszczęła energiczne dochodzenia i jest już na tropie włamywaczy.

LUBLIN. Umysłowo - chory zamordowany przez ojca i braci. W rodzinie Żuków, mieszkańców wsi Polinow (powiat krasnystawski) zdarzyło się, iż najstarszy syn, 25-letni Stefan, na **skutek zawodu miłosnego, popadł w silny rozstrój nerwowy graniczący z obłąkaniem.** Wywoływał sceny rodzinne, rzucał się na braci itp. Ojciec chorego zamiast oddać syna do zakładu, postanowił pozbyć się obłąkańca. Pewnego dnia wszyscy trzej bracia wraz z ojcem udali się nad Bug i tu ojciec i dwaj młodsi bracia **rzucili się na nieszczęsnego Stefana, powalili go na ziemię, zatkali mu usta, skrępowali ręce i nogi i przywiązawszy mu kamień do nóg, wrzucili do rzeki.** Dopiero po kilkunastu dniach wydała się zbrodnia.

Sprawców aresztowano.

Stan szkolnictwa w Polsce.

Według ostatnich danych statystycznych, na terenie Polski znajduje się 26,575 szkół początkowych, 778 szkół średnich, oraz 20 wyższych szkół. W szkołach początkowych pobiera naukę 3,496,693 uczniów, w szkołach średnich 204 593 uczniów, do szkół wyższych zaś uczęszcza 43,249 słuchaczów.

W Gdyni stanie pomnik zwycięstwa floty polskiej nad szwedzką.

W roku przyszłym na placu przed dowództwem floty ma stanąć pomnik zwycięstwa wojennej floty polskiej nad szwedzką w r. 1627 pod Oliwą. Pod pomnikiem ustawione zostaną armaty szwedzkie, wydobyte w porcie gdyńskim podczas bagrowania.

Rząd polski przedłużył umowę zapałczaną ze Szwecją,



czyli jak nie pałką to zapałką!

Zastrzelenie 66-letniego starca.

Urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został telefonicznie o popełnionem **w tajemniczych okolicznościach morderstwie** we wsi Bujno pod Łodzią.

W toku dochodzenia ustalono, iż ubiegłego dnia, około godziny 8,30 wieczorem do stojącego po podwórzu swego gospodarstwa 66-letniego Józefa Świątka, najzamożniejszego gospodarza we wsi Bujno, **nieustalony dotychczas sprawca strzelił z bardzo bliskiej odległości z dubeltówki, zabijając go na miejscu.**

Mimo natychmiastowego pościgu za mordercą, **nie udało się go ująć,** gdyż korzystając z ciemności, zdołał skryć się w pobliskim lesie. Władze przypuszczają, iż morderstwo zostało dokonane na tle nieporozumień między przyszłemi jego spadkobiercami.

W związku z powyższem morderstwem, **policja aresztowała** syna Świątka **38-letniego Antoniego, zajmującego się kłusownictwem, jako podejrzanego o zamordowanie własnego ojca,** gdyż starzec przed kilku miesiącami sporządziwszy u rejenta w Łodzi testament, **wydziedziczył Antoniego,** który go kilkakrotnie pobił.

———o———

Ilustrowane czasopismo Stolicy Apostolskiej

Z dniem 15 b. m. zacznie wychodzić w Citta del Vaticano obok „Osservatore Romano" dwutygodnik ilustrowany pod nazwą „Illustrazione Vaticana". Naczelnym dyrektorem nowego pisma watykańskiego będzie mons. Angelo Mercati, prefekt archiwów watykańskich.

Zapowiedź wydawania nowego pisma przez Watykan wywołała w Rzymie duże zainteresowanie.

Z posiedzenia rady Banku Polskiego.

Warszawa, 12. 12. (PAT.) Dnia 11 grudnia odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisji rady o obecnem położeniu gospodarczem i działalności Banku w listopadzie oraz załatwiła szereg spraw administracyjnych. M. in. rada uchwaliła utworzyć nowe zastępstwa Banku w Głębokiem, Podhajcach, Rohatynie i Ustrzykach Dolnych. Przed posiedzeniem rada pożegnała p. Stanisława Karłowskiego, który wobec wyboru do Senatu ustąpił zgodnie z art. 29 statutu rady Banku. Na miejsce p. Karłowskiego wchodzi do rady aż do najbliższego walnego zebrania p. Włodzimierz Seydlitz, wybrany zastępcą członka rady na ostatniem walnem zebraniu akcjonarjuszy.

———o———

Aresztowanie pomysłowego oszusta.

Przytrzymany został w Szarleju niejaki Józef Szwarc. Powodem aresztowania było rozpowszechnianie nieprawdziwych i niepokojących wieści, a mianowicie: w czasie przed 24 ub. miesiąca Szwarc odwiedzał mieszkania osób, którym w czasie przedwyborczym wybite zostały szyby w oknach **i pod pozorem podania im nazwisk rzekomych sprawców, wyłudzał od poszkodowanych mniejsze lub większe kwoty pieniężne, dochodzące do 5 złotych. Jako sprawców podawał on brata swego Wilhelma i niejakiego Roberta Mietka.**

Przybył on do mieszkania niejakiego Kornkego w Wielkich Pieczarach i tu celem wyłudzenia pieniędzy oświadczył Kornkemu, iż posiada pewne informacje, że Kornke z całą swą rodziną zostanie przez powstańców śląskich tejże nocy zamordowany, a przewodniczyć im będzie brat jego Wilhelm Szwarc. W toku dochodzeń aresztowany Szwarc zeznał, **że wieści te opowiadał tylko w tym celu, ażeby od Kornkego wyłudzić pieniądze, zaś o sprawcach wybicia szyb i o rzekomem zamordowaniu nic nie wie.**

Tragiczne skutki „jazdy na gapę".

Wilno, 13. 12 (PAT) Funkcjonarjusz kolejowy, zajęty na stacji Horodziej oględzinami wagonów, usłyszał jęki, pochodzące z próżnej cysterny po benzynie. Jak się okazało, na dnie cysterny leżał chłopiec. Funkcjonarjusz wezwał do pomocy niejakiego Staszkowskiego. W chwili, gdy Staszkowski opuścił się na dno cysterny, nastąpił wybuch gazów benzynowych. U wydobytego z cysterny chłopca stwierdzono objawy zatrucia i poparzenia. Staszkowskiego mocno poparzonego i rannego odwieziono do szpitala.

27-letni młodzieniec zastrzelił swą 70-letnią kochankę.

Po morderstwie popełnił samobójstwo.

W Lidzie mieszkała niejaka Wysocka Olga wdowa, licząca około 70 lat. **Wysocka już od 6 lat żyła z młodym człowiekiem Szymonem Andruszko,** pracownikiem P. K. P. w Lidzie, który liczył zaledwie 27 lat. Przez cały czas pożycia tej dziwacznej pary nie przyszło ani razu do żadnych ekscesów, **owszem kochankowie żyli ze sobą jak najlepiej pomimo znacznej różnicy wieku.**

Pewnego dnia policja w Lidzie została zaalarmowana przez siostrę Wysockiej, która wchodząc do mieszkania kochanków, **znalazła ich oboje, leżących w kuchni bez życia.** W pierwszej chwili przypuszczano, że Wysocka i Andruszko padli ofiarą mordu rabunkowego, ponieważ uchodzili w Lidzie za dość zamożnych tembardziej, że Wysocka przed kilkoma dniami sprzedała kawałek gruntu.

Bliższe jednak dochodzenie ustaliło zupełnie coś innego. Z pozycji jaką zajmowały oba trupy i innych okoliczności dało się ustalić, **że między Wysocką i Andruszkiem przyszło do przykrej sceny, w trakcie której Andruszko podniecony alkoholem zastrzelił swoją kochankę, trafiając ją kulą rewolwerową w podbródek,** Kula wyszła powyżej prawego ucha, **wobec czego Wysocka padła trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa Andruszko skierował lufę rewolwerową sobie w usta i strzelił 4 razy.** Trzy naboje nie wypaliły, dopiero 4-ty nabój położył go trupem na miejscu.

Siekierą zamordowała własnego syna.

Po morderstwie dostała silnego wstrząsu nerwowego.

W Zagajnikach w pow. brzeskim w domu J. Cygana znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny **z rozbitą głową, owinięte w stare gałgany.**

Stwierdzono, że nieznajomy **został uderzeniem siekiery zamordowany** i ułożony pod łóżkiem. Następnej nocy trup miał być wyniesiony w workach do pobliskiego lasu i tam zakopany.

Policja ustaliła, że zamordowanym był **rodzony syn Cyganów 32-letni Andrzej,** który przed wybuchem wojny wyjechał do Ameryki, gdzie dorobił się większego majątku. Przed kilkoma dniami **po 18-tu latach nieobecności w kraju powrócił do rodzinnej wioski,** przywiózłszy ze sobą gotówkę w dolarach.

Po przybyciu do wsi, pierwsze kroki skierował do rodzinnego domu, gdzie zastał tylko siostrę, której wcale nie znał. Poprosił ją by pozwoliła mu spocząć na łóżku, gdyż jest zmęczony z podróży, i usnął twardym snem.

Gdy z lasu powrócili rodzice, matka zobaczywszy obcego człowieka w łóżku, poczęła w pierwszej chwili przeglądać zawartość kieszeni jego ubrania. Następnie, po porozumieniu się z mężem, wysłała córkę po wódkę do karczmy, **potem uderzeniem siekiery zabiła śpiącego.**

Matka dowiedziawszy się, że zamordowała własnego syna, którego powrotu z utęsknieniem oczekiwała, dostała silnego wstrząsu nerwowego, tak że musiano jej nałożyć kaftan bezpieczeństwa i umieścić ją w szpitalu.

Religja a pokój.

(KAP) Tematem tym zajmuje się w „La Vie Intellectuelle" Pierre Delattre, przyczem dochodzi do wniosków, które zasługują na podkreślenie. Zaznaczywszy, że wyszydzany pacyfizm należy do tych wypływających z duszy narodu prądów, które w całości przenika duch chrześcijański i wstręt do wszelkich kombinacyj politycznych oraz do spekulacji giełdowej, autor stwierdza, iż istnieją dwa przeciwstawne pojęcia życia publicznego: Jedno, materjalistyczne i pogańskie, nie uznaje Kościoła, jego misji, jego praw i przez ubóstwianie ojczyzny podnosi państwo do znaczenia najwyższego celu, źródła wszystkich praw. Drugie, spirytualistyczne i chrześcijańskie, przyznaje Kościołowi prymat, który wywodzi on ze swej misji i ze stosunku do ostatecznego celu człowieka; nie kwestjonuje on zadań i uprawnień państwa, tylko wyznacza im odpowiednią rolę.

Teraz, po „okropnej rzezi, która zhańbiła Europę" (Benedykt XV), rozbrzmiewają hasła i wezwania do zbliżenia serc, do większej sprawiedliwości i miłości w stosunkach między klasami społecznemi, do porozumienia i współpracy narodów; wszystko to, zarówno co do swego pochodzenia, jak i co do celu, jest chrześcijańskie Na gruncie społecznym Kościół posiadał Kettelera, Manninga i in. i w znacznym stopniu uchronił lud od wpływu socjalizmu.

Po społecznym Papieżu Leonie XIII przyszedł Papież Akcji Katolickiej. W czasie wojny wiele mówiono o koordynacji sił, o jednolitem kierownictwie. „W walce z nienawiścią i niezgodą mamy naukę i kierownictwo" (Benedykt XV).

Słowa takie w czasopiśmie francuskiem są bardzo znamienne i pocieszające.

Maszyna piekielna

w największym budynku na świecie.

W budującym się właśnie gmachu jednego z największych przedsiębiorstw amerykańskich „American Furniture Mart" w Chicago eksplodowała maszyna piekielna.

Gmach ten miał być największym budynkiem na świecie.

Jest to w ciągu ostatnich dwuch dni drugi już zamach przy pomocy maszyny piekielnej. W ten sposób został bowiem zabity wydawca pisma, służącego interesom największych posiadaczy majątków amerykańskich, t. zw. „Gazety miljonerów", Tony May. Maszyna piekielna zraniła również ciężko jego 16-letniego syna.

Maszyna ta została do domu Maya wysłana jako rzekomy upominek urodzinowy i eksplodowała właśnie w chwili, w której otwierano pakunek.

Porucznik wojsk polskich Zofja Nowosielska



odznaczona za waleczność i zasługi w dziele odrodzenia naszej Ojczyzny — objeżdża miasta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z wykładami. Prasa amerykańska nazywa Zofję Nowosielską **„polską Joanną d'Arc"**, przypominając, iż bohaterka nasza, zarówno świetnie obsługiwała kulomioty jak pracowała w wywiadzie.

Tajemniczy pasażer w przebraniu zakonnicy.

W Rennes (Francja) dziwna przygoda spotkała pewnego kupca. Podczas podróży samochodowej kupiec napotkał zakonnicę i poprosił ją o zajęcie miejsca w jego automobilu.

Jednakże ku swemu wielkiemu zdziwieniu kupiec zauważył, że rzekoma zakonnica posiada męski głos oraz silne pięści. Nie tracąc przytomności umysłu kupiec zatrzymał auto pod pozorem defektu w motorze. Gdy rzekoma siostra zakonna wysiadła, kupiec puścił w bieg motor i odjechał z wielką szybkością.

Jak uzasadnionem było jego podejrzenie, może służyć fakt, że fałszywa siostra pozostawiła w samochodzie teczkę skórzaną, w której znajdowały się dwa rewolwery, dwa sztylety oraz szereg rozmaitych przyrządów, służących do włamania.

Budowa dworca autobusowego w Warszawie.

Kosztować będzie półtora miljona złotych.

Centralny związek właścicieli autobusów R. P. przystąpił do opracowania planów głównego dworca autobusowego, który stanie przy zbiegu ul. Kłopot i Szymańskiego w sąsiedztwie obecnego placu Broni. Dworzec ten będzie się dzielił na: towarowy i osobowy. Na dworcu towarowym będą stawały samochody ciężarowe, przewożące towary między Warszawą i prowincją. Będzie on zaopatrzony w składy towarowe, dźwigi i urządzenia pomocnicze. Dworzec osobowy, do postoju autobusów pasażerskich, obok poczekalni, kas, będzie mieścił hotel dla podróżnych. Kosztorys budowy dworca obliczono na 1½ mil. zł,, których pokrycie jest zapewnione przez kapitał krajowy. O ile nie zajdą nowe trudności, budowa dworca rozpocznie się na wiosnę 1931 r.

Jeden z pomocniczych dworców autobusowych, wznoszony obecnie w Alejach Jerozolimskich, w ¾ jest już wykonany.

Kronika katolicka.

Działalność misyjna ojców franciszkanów.

(KAP). Ogłoszone zostało sprawozdanie zakonu franciszkańskiego, które świadczy o wielkiej pracy misyjnej, prowadzonej przez synów św. Franciszka z Assyżu. W Europie działalności misyjnej poświęca się 465 franciszkanów, pracujących w 423 szkołach i kolegjach, w 3 instytucjach dobroczynnych i w 2 drukarniach. W Azji 804 franciszkanów obsługuje 2.056 szkół, 39 szpitali, 167 schronisk dla sierot i starców oraz 9 drukarń. W Afryce 356 członków zakonu prowadzi 482 szkoły i kolegja, 17 szpitali, 25 sierocińców, prawie 30 innych instytucyj charytatywnych, 45 aptek i 5 drukarń. W Ameryce czynnych jest 1341 franciszkanów, którzy mają tam 434 szkoły. W Australji 24 franciszkanów pracuje w 15 szkołach.

Ogółem w 69 okręgach misyjnych pracuje 3.240 zakonników franciszkańskich, obsługujących 7.651.363 katolików i 103.303 katechumenów w 84 parafjach i 6.244 gminach. W ostatnim roku franciszkańskie stacje misyjne udzieliły chrztu 17.000 osób dorosłych i 163.889 dzieciom. Ambulatorja i apteki zakonu okazały darmo pomoc 1.974.743 chorym.

Modły na intencję Rosji w Watykanie.

(Città del Vaticano, tel. wł. KAP. 8. 12.) Dzień 4 grudnia w papieskiem seminarjum lombardzkiem poświęcony był modłom na intencję misyj, a w szczególności na intencję Rosji. Rano odprawiona była Msza św. w obrządku słowiańskim, w czasie której śpiewał chór alumnów kolegjum rosyjskiego. Po południu odbyła się godz'na adoracja eucharystyczna, a następnie inauguracja kółka misyjnego, połączona z konferencją Mgra D'Herbigny o rewolucji i prześladowaniu religji w Rosji. W uroczystości, która zakończyła się błagalną pieśnią rosyjską do Zbawiciela świata o wybawienie Rosji z nieszczęścia, uczestniczył kardynał Minoretti, arcybiskup Genui, będący w tych dniach gościem kolegjum rosyjskiego.

Sowiety sprzedają zrabowane dzwony

obywatelom Stanów Zjednoczonych.

(Kap.) Sowiety sprzedają obecnie zrabowane w kościołach i cerkwiach dzwony na rynku w Ameryce Północnej. Przed dwoma-trzema laty robili to samo w Europie, np. w Niemczech. Teraz obrali sobie Stany Zjednoczone za rynek zbytu dla „wywłaszczonych" rosyjskich przedmiotów kultu. Wśród nabywców dzwonów znajduje się m. in. uniwersytet Hovard.

Znaczenie grafologji.

Niema bodaj człowieka, któryby nie zwrócił uwagi na charakter własnego pisma, nie zastanowił się nad niem. Zwróciwszy uwagę na swoje pismo, mimowoli porównujemy je z pismem swoich znajomych i oto mamy już gotowe drogi dla rozwoju nauki w doniosłem znaczeniu — grafologji. Ileż to razy mówimy: to pismo jest brzydkie — osobnik, który tak pisze, ma brzydki charakter. W innym wypadku znowu wpatrzywszy się w szereg liter, dochodzimy do wniosku, że pisał je jakiś lekkoduch lub zgoła umysłowo chory.

Są więc w charakterach pisma rąk naszych pewne oznaki, które pozwalają nam ustalić charakter. Są ludzie, którzy zajmują się szczegółowo grafologją, t. zw. grafolodzy. Do najwybitniejszych grafologów w dzisiejszych czasach należy bezwzględnie zaliczyć słynnego inż. Ossowieckiego, który w wielu wypadkach przyczynił się do wyśledzenia zbrodniarzy.

Praca grafologów trwa w dalszym ciągu, grafologja bowiem nie jest nauką łatwą. Francję można uważać śmiało za ojczyznę nowej gałęzi wiedzy — grafologji. Tam bowiem wypowiedziano po raz pierwszy zdanie, że człowiek piszący skreśla, nie wiedząc o tem, całą swoją istotę w znakach swojego pisma.

Grafologja czasów dzisiejszych kładzie największy nacisk na psychikę pisma badanego. Coraz częściej sądy wzywają biegłych grafologów i opierając się na ich zdaniach, wydają wyroki. Że i tu mogą być pomyłki, nie jest rzeczą wykluczoną.

W każdym razie jednak grafologja jest nauką poważną, której należy poświęcić baczną uwagę, by ją posiąść w stopniu potrzebnym dla dokładnego zbadania charakteru człowieka piszącego.

Dział społeczny.

Rejestracja i wykazy ofiar wojny.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, po przejęciu czynności zaopatrzenia inwalidów wojennych z zakresu kompetencji Ministerstwa Spraw Wojskowych, zwróciło uwagę na usprawnienie aparatu administracyjnego w zakresie:

a) rejestracji, b) ewidencji, c) statystyki inwalidów.

W tym też celu, dla zabezpieczenia jednolitości i dokładności postępowania ministerstwo wydało szereg okólników.

Rejestracja inwalidów i badanie lekarskie.

Osoby, zgłaszające roszczenia do zaopatrzenia inwalidzkiego, otrzymują w referacie spraw inwalidów wojennych, powiatowej władzy administracji ogólnej, do którego należą terytorjalnie, tak zw. karty rejestracyjne dla wypełnienia. Do kart tych osoby te obowiązane są dołączyć dokumenty, stwierdzające związek przyczynowy kalectwa czy choroby ze służbą wojskową. W wielu wypadkach osoby zainteresowane nie posiadają tych dokumentów a wskazują tylko zakład leczniczy, w którym byli leczeni. W tych wypadkach referaty spraw inwalidów wojennych zwracają się do wskazanych instytucyj o nadesłanie odpisu „historji choroby". Ze względu na to, że większość inwalidów wojennych pochodzi z armji b. państw zaborczych, poszukiwanie tych akt jest ogromnie utrudnione i wymagające wiele czasu. O ile zgłaszający roszczenie nie może przedstawić ani dokumentów, ani wskazać miejsca, gdzieby te dokumenty mogły się znajdować, względnie o ile dokumenty z różnych przyczyn zaginęły, może zainteresowany powołać się na dwie osoby, które były świadkami zranienia, leczenia w szpitalu w czasie pełnienia służby wojskowej i t. p. Osoby te są badane pod przysięgą.

Po skompletowaniu potrzebnych akt lekarz referatu spraw inwalidów wojennych właściwego starostwa bada zainteresowaną osobę i wystawia świadectwo lekarskie, zawierające opinję o związku przyczynowym kalectwa czy choroby ze służbą wojskową.

Po dokonaniu powyższych czynności osoba zainteresowana przedstawiona zostaje do badania komisji rewizyjnej, zwanej na razie komisją wojskowo-lekarską, mimo jej charakteru cywilnego. O wyniku tego badania referat spraw inwalidów wojennych zawiadamia pismem zainteresowanego, z odpowiedniem pouczeniem, że o ile petent nie jest zadowolonym z orzeczenia komisji wojskowo-lekarskiej, przysługuje mu prawo wniesienia odwołania do inwalidzkiej komisji odwoławczej przy urzędzie wojewódzkim (względnie o ile chodzi o b. oficerów przy M. P. i Op. Sp.) w terminie dni 60, licząc od daty doręczenia orzeczenia komisji wojskowo-lekarskiej.

Badanie świadków w sprawach inwalidzkich.

Minister sprawiedliwości rozesłał do prezesów Sądów Okręgowych okólnik, w którym wyjaśnia sprawę przesłuchiwania świadków, mających ustalić związek przyczynowy choroby osób, ubiegających się o zaopatrzenie z tytułu inwalidztwa ze służbą wojskową.

Minister sprawiedliwości zarządza, aby przesłuchiwanie świadków w tego rodzaju sprawach odbywało się jedynie na skutek zarządzenia władzy administracyjnej, nie zaś — jak dotychczas — na prośbę osób, ubiegających się o zaopatrzenie.

W związku z powyższem, inwalidzi, pragnący uzyskać zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, a nie posiadający należytych dokumentów, winni zgłaszać się jak najszybciej do właściwego starostwa i przedstawić nazwiska osób, które mogłyby stwierdzić, że choroba, względnie kalectwo petenta, pozostaje w związku ze służbą wojskową.

Termin zgłaszania roszczeń upływa z dniem 31 bm.

Wykazy i legitymacje inwalidów.

Dla osób, uznanych przez komisje wojskowo-lekarskie za inwalidów, sporządza się kartę inwalidztwa, które to karty tworzą kartotekę inwalidów wojennych. W karcie tej zamieszcza się wszystkie dane dotyczące inwalidy wojennego np. stan rodzinny, rok urodzenia, rodzaj cierpienia w związku ze służbą wojskową, procent utraty zdolności do zarobkowania w związku ze służbą wojskową i t. p. Ze względu na to, że komisje wojskowo-lekarskie z powodu tego, że stan zdrowia osób uznanych za inwalidów wojennych, może ulec zmianie na lepsze czy gorsze, przyznają procent utraty zdolności do zarobkowania w związku ze służbą wojskową, czasowo, — referaty spraw inwalidów wojen. muszą prowadzić szczegółową i dokładną ewidencję tych osób.

Osoby uznane za inwalidów, otrzymują książeczki inwalidzkie, według wzoru ustalonego w ostatnich czasach przez Min. P. i Op. Społ. Ewidencje wydanych książeczek i duplikatów referaty obowiązane są prowadzić bardzo dokładnie.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wypadek samochodowy.

Korespondent nasz donosi z Gniezna: Samochód firmy Brzeskiauto, jadąc szosą Poznań-Gniezno, wjechał tu pod Fałkowem do rowu. Szofer nie poniósł żadnego szwanku, również samochód, który tylnem kołem zatrzymał się na drzewie przydrożnem, nie został wcale uszkodzony.

Tragiczne nieporozumienie w gąszczu leśnym.

W lesie w Krzyżownikach pod Poznaniem wydarzyła się tragedja, którą krwią opłacił 25-letni Jan Bobkiewicz. Podczas zbierania chrustu w lesie naszedł Bobkiewicza leśniczy, a myśląc, że ma do czynienia z kłusownikiem, postrzelił go bardzo niebezpiecznie śrutem.

Do nieszczęśliwej ofiary tragicznej pomyłki zawezwano Pogotowie Ratunkowe (66-66), którego lekarz dyżurny przewiózł Bobkiewicza w stanie bardzo poważnym do szpitala miejskiego.

U'ęci na gorącym uczynku.

W Kępnie aresztowano dwóch groźnych włamywaczy. Oto policja dowiedziała się, iż na mieszkanie niej. Błaszakowej planowany jest napad rabunkowy. Aby przychwycić „ptaszków" na gorącym uczynku, w mieszkaniu p. B. ukryło się na noc dwóch posterunkowych. Istotnie do mieszkania wtargnęło dwóch włamywaczy, którzy widząc niebezpieczeństwo, poczęli strzelać, raniąc w rękę jednego z posterunkowych. Zostali jednak aresztowani. Są to: 23-letni Brunon Wencel i 20-letni Wiktor Sikora.

———o———

PAKOŚĆ. Parafja pakoska przygotowuje uroczyste pożegnanie ks. infułata Kiełczewskiego. W czwartek dn. 11 bm. zebrali się w sali ratuszowej prezesowie miejsc. towarzystw świeckich i kościelnych oraz przedstawiciele obywatelstwa i parafjan, celem wyłonienia komitetu uroczystego pożegnania ks. infułata który odchodzi do Gniezna. W skład tego komitetu weszli pp.: L. F. Stroiński, przewod., ks. wik Wnuk zast., dyr. Namysłowski zast., Pietrakowski sekretarz, St. Tretyn skarbnik, Lipczyński gospodarz i ławnicy z pań: Adamskiej, Lipczyńskiej, Stroińskiej, Tretynowej i Zawadzkiej oraz pp. Rożnowicz i J. Stranz.

Wągrowiec.

Przychwycenie napastników. Policja wągrowiecka przychwyciła i osadziła w więzieniu 5 osobników, którzy podczas obchodu listopadowego zdemolowali i okradli lokal p. Bulińskiego w Kopaszynie. Napastnicy ostrzeliwali również domowników. Aresztowani zostali: Pawliniak A z Sarbi, Tafelski W. z Żelic, Skiba J. z Pawłowa, Kotula J. z Sarbi, Schmidt W. z Nowego Po przesłuchaniu w sądzie czterech zwolniono.

Ostrów.

Wypadek autobusowy. We wtorek autobus p. Niklewicza, kursujący na linji Ostrów—Kalisz, uległ pod Czekanowem wypadkowi. Z niestwierdzonych dotąd przyczyn wybuchł w autobusie pożar, skutkiem czego uszkodzona została cała przednia część wozu. Z ludzi nikt szwanku nie odniósł.

Przytrzymano 3 doliniarki. Na dworcu tut. przytrzymano 3 kobiety z Ostrowa, które objładowane tobołami, wracały pociągiem z Ostrzeszowa, gdzie się odbywał jarmark.

Sekciarze pracują. Zdawało się, że po ostatnich dwóch niefortunnych występach sekciarze omijać będą nasze miasto. Tymczasem od kilku dni w mieszkaniu pewnego Niemca przy ul. Raszkowskiej 20 odbywają się jakieś zebrania sekciarskie, które gromadzą około 40 osób.

Spowodował zatrucie całej rodziny.

Sprzedawał zatrutą kiełbasę.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się **ciekawa rozprawa,** przeciwko rzeźnikowi Stanisławowi Blochowi z Lubasza w powiecie czarnkowskim. Akt oskarżenia zarzucał Blochowi, że sprzedał żonie posterunkowego P. P. Leona Kosickiego kiełbasę, zawierającą **trujące składniki.**

Po spożyciu kiełbasy zachorowała cała rodzina bardzo poważnie z groźnemi objawami zatrucia.

Badania Urzędu Żywnościowego w Poznaniu wykazały, że kiełbasa zawiera znaczną ilość

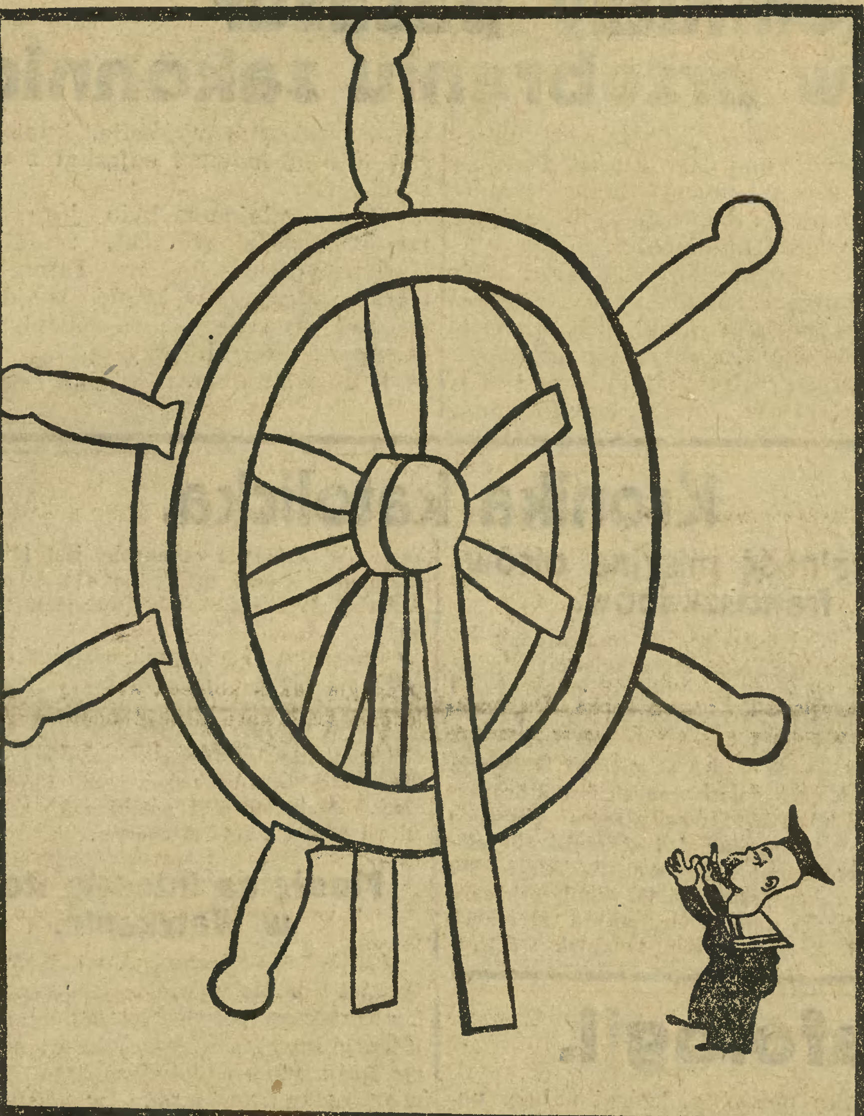
kwasu solnego,

który wytworzył się z saletry. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał nieostrożnie szafującego saletrą rzeźnika na karę

3 tygodnie więzienia i 100 zł grzywny.

Ponieważ jednak oskarżony był dotychczas niekarany, karę mu zawieszono.

Mierzy siły na zamiary.



Pułkownik Sławek staje ponownie u steru rządów.

Echa zatargu w rzemiośle piekarskim w Poznaniu.

Zabójcę uwolnił sąd od winy i kary.

Na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Poznaniu zasiadł mistrz piekarski Wawrzyn Nowak, oskarżony **o zabójstwo** pomocnika piekarskiego Maksymiljana Wesołowskiego, zastrzelonego przezeń w nocy 9 październik ub. r.

Podłożem tragicznego zajścia był zatarg, jaki powstał między pomocnikami a majstrami piekarskimi w sprawie pracy nocnej z soboty na niedzielę.

Krytycznego dnia udała się t. zw. „komisja" czeladników piekarskich na inspekcję piekarń, gdzie, jak podczas przewodu sądowego stwierdzili świadkowie, panowie z „komisji" zachowywali się niżej wszelkiej krytyki.

W piekarni p. Cirklera przy rynku Jeżyckim zachowała się komisja możliwie najspokojniej, gdyż wręczono jej przedstawicielom 30 zł. Pragnących zlustrować także piekarnię p. W. Nowaka powstrzymał przed domem syn jego, Alojzy, wywołując z „delegatami" **sprzeczkę".**

Kiedy przed dom p. N. przybyła większa grupa czeladników ostrzegł swego majstra świadek Sulkowski, „że szykują nań napad". Nie namyślając się długo, wziął N. strzelbę do ręki i strzeliwszy raz na postrach w powietrze, **skierował** drugi strzał w tłum czeladników. Ugodzony śmiertelnie padł na zimię czeladnik Wesołowski.

Po dłuższej naradzie doszedł trybunał do przekonania, że przewód sądowy nie wykazał dostatecznej winy oskarżonego.

Uwalniając od winy i kary p. W. N., uzasadnił sąd swój wyrok uniewinniający tem, że oskarżony działał w obronie własnej.

Grudziądz.

Manja samobójstw - dwa wypadki jednego wieczora. Stołowy Markiewicz z Bydgoszczy przybył w odwiedziny do Grudziądza, mając tu swą narzeczoną. Coś musiało być między niemi nie w porządku, gdyż w ub. czwartek wieczorem Markiewicz w pewnym lokalu wypił większą ilość esencji octowej i w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala miejskiego. W nocy o godz. 11-tej napił się bezrobotny Mroczkowski Adam, zamieszkały przy ul. Chełmińskiej nr. 40 większej ilości karbolu. Sanitarką odwieziono desperata do szpitala miejskiego, lecz nie zdołano mimo wysiłku lekarzy utrzymać go przy życiu. Powód samobójstwa w jednym i drugim wypadku nie stwierdzony.

Stow. Pań Mił. św. Wincentego á Paulo. Gwiazdka dla ubogich odbędzie się w niedzielę 21. 12. o godz. 14 w sali p. Fritsza, na którą wszystkich przyjaciół i dobrodziejów ubogich serdecznie się zaprasza.

KAŁDUS. Ochotnicza Straż Pożarna obrała swym prezesem p. Kurowskiego, na zastępcę p. Stanisława Romaną, na sekretarza i płatnika p. Zygmunta Wejhana. Dowódcą toporników wybrano p. Władysława Magrowa, na zastępcę p. Jana Woźniaka.

WARLUBIE. Z życia Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej. W święto Matki Boskiej Niepokalanie Poczęcia dn. 8 bm. obchodziło nasze towarzystwo swe doroczne święto. Dnia tego udano się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, podczas którego przystąpiono gremjalnie do wspólnej komunji św. Kazanie okolicznościowe wygłosił kuratus, patron towarzystwa ks. Kurowski. Wieczorem o godz. 7 odbyła się w sali p. Popławskiego uroczysta wieczornica z nast. programem: I. Przywitanie gości, II. Matka Boska w czterech porach roku (żywe obrazy), III. obrazek sceniczny w 4 odsłonach p. t. „Święta Germana", IV. zakończenie - wspólny śpiew.

WYRZYSK. Odezwa inwalidów. Zw. Inwalidów Woj. ogłosił odezwę do miejsc. społeczeństwa, aby w związku z nadchodzącem Bożem Narodzeniem składano dary na wdowy i sieroty po inwalidach. Datki przyjmuje p. Jan Rohde, zam. przy Rynku nr. 4.

ZMARLI.

Ś. p. **Aniela Wieniawa Zubrzycka,** lat 58, z Poznania.

Ś. p. **dr. Bazyli Haszke,** z Torunia.

Ś. p. **Marceli Niemojewski,** lat 54, z Poznania.

Ś. p. **Franciszek Napierała,** z Poznania.

Ś. p. **Władysław Kujawski,** lat 54, z Ostrowa Wlkp.

Wyrodna matka utopiła dziecko swoje w rowie.

Sąd skazał ją na 1 rok więzienia.

Przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Poznaniu zasiadła służąca Elżbieta K., oskarżona o dzieciobójstwo.

Znajdujac się w stanie odmiennym, nie mogła biedna dziewczyna nigdzie znaleźć pracy. Nieszczęśliwa wpadła w stan silnego zdenerwowania, które spotęgowało się jeszcze bardziej z chwilą przyjścia na świat dziecka.

Nie widząc innej drogi wyjścia, postanowiła młoda matka pozbyć się dziecka. Gdy plan zbrodni już dojrzał, udała się K. na Sołacz, gdzie wrzuciła niemowlę do rowu, napełnionego wodą. Z biegiem czasu jednak zbrodnia wyszła na jaw Dzieciobójczynię wykryła policja i oddała ją do dyspozycji władz sądowych.

Na rozprawie domagał się prokurator dla K. surowej kary 8 lat więzienia. Sąd jednak, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, zasądził oskarżoną na rok więzienia.

Wiadomości z Tczewa.

Zakończenie Misji św. na Nowemmieście. W ub. poniedziałek przeszła przez ulice miasta uroczysta procesja z krzyżem misyjnym. Na czele procesji szła orkiestra oraz wszystkie towarzystwa parafjalne ze sztandarami, harcerze, duchowieństwo i lud. Krzyż poświęcił O. Dominik na placu przed kościołem. W końcu wygłosił złotousty O. misjonarz kazanie pożegnalne, udzielając zebranym błogosławieństwa papieskiego. Uroczyste „Te Deum" zakończyło pamiętną Misję św.

Pożar wybuchł w piwnicach firmy „Petecha" przy ul. Hallera. Paliły się pakuły, słoma i skrzynie. Pożar został jednak zaraz po przybyciu straży pożarnej stłumiony.

Baczność inwalidzi wojenni! Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji dworcowej w Mroczy z terminem objęcia 31. 1. 1931 r. oraz restauracji dworcowej w Osiu z natychmiastowym terminem objęcia. Zainteresowani inwalidzi zechcą się zgłosić po informacje do Dyrekcji gdańskiej w pokoju nr. 221 codziennie od godz. 11—13.

Poszukiwany przez władze. Niej. Leon Erdmann, szofer, pochodzący z Trzemiętowa, pow. bydg., a obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany jest przez władze.

„Mazepa" Słowackiego. Tragedja ta została odegrana przez zespół nauczycielstwa szkół powszechnych z wielkiem powodzeniem.

Wypadek na stacji towarowej. Przetokowy 30-letni Szprada podczas spinania wagonów na stacji towarowej został zgniecony buforami. Ciężko okaleczonego trzeba było odstawić do szpitala.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

R. W—ski. Wejherowo. Żadnych zleceń Panu, nie dawaliśmy i nie zamieszczaliśmy Pańskich sprawozdań sądowych.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 grudnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Euzebjusza, Joanny.
Jutro: Adelajdy, Ananjasza, Albiny.
Wschód słońca: godz. 8,07.
Zachód słońca: godz. 15,44.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ulica Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole), ul. Grunwaldzka 106, tel. 191.

—:—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

—o—

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, poniedziałek 15 bm. staraniem Z. K. P. opera **„Traviata".**

We wtorek po cenach najniższych komedja francuska p. t. **„Papa".**

Przedstawienie „Juljusza Cezara".

Środa i piątek — gimnazja, **czwartek** P. W.

— **W sobotę** 20 bm. premjera operetki p. t. **„Palestrant"** (Der Bettel-Student).

—o—

Pokłosie niedzielne.

Zdecydowałem się zacząć dzisiejsze pokłosie od teatru, bo przecież „Juljusz Cezar" jest wydarzeniem artystycznem wielkiej wagi i znaczenia. Zrealizowanie szekspirowskiej tragedji w dzisiejszych czasach tak niesprzyjających rzetelnej sztuce i żadnych muzy lekkiej i najleżejszej, jest pomysłem i czynem godnym poklasku i poparcia. Wszyscy powinni pójść na „Juljusza Cezara". Takiej okazji ominąć nie można.

„Resursa Kupiecka" była świadkiem mazurskich godów, pod „jeglíją", zorganizowanych przez Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Dzieci i biedniejsi członkowie otrzymali podarki, a wszyscy wesołą zabawę i przypomnienie ojczystych zwyczajów.

Zasłużone towarzystwo śpiewu „Lutnia" święciło uroczystość 10-lecia swego istnienia.

Odbyła się także wenta, połączona z loterją spożywczą, która przyniosła Internatowi Kresowemu przeszło 1000 zł.

Kilka towarzystw urządziło jeszcze obchody listopadowe — ładnie wypadł w Stowarzyszeniu Drukarzy Chrześcijańskich.

W południe została otwarta w salach Muzeum Miejskiego wystawa obrazów Związku Plastyków Pomorskich.

Pozatem na froncie towarzyskim i zabawowym bez zmian. W kinach ruch ożywiony, również i w kawiarniach.

Słowo jeszcze o wystawach sklepowych: pomysłowe, ładne, ciekawe. Coraz więcej światła!

(hak.)

—o—

— **Co z ludzi robi alkohol.** Dnia 13 bm. wieczorem, lokatorzy przy ul. Kościuszki 17 zaalarmowali policję, iż niejaki Bruno B., lokator tegoż domu, będąc w stanie pijanym, wywołał głośną awanturę z domownikami, a w końcu usiłował popełnić samobójstwo. Przybyła na miejsce policja, zastawszy B. pokrwawionego, zawezwała pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u rannego cięcia na czole, zadane sobie jakiemś ostrem narzędziem, brzytwą lub nożem. Po opatrzeniu rany, pozostawiono go opiece domowej.

A dary dla biednych płyną i płyną!

Niewyczerpaną krynicą miłosierdzia są serca mieszkańców Bydgoszczy. Zdawałoby się, że już każdy spełnił swój obowiązek. Tymczasem coraz nowe nadchodzą paczki. Dla biednych! dla biednych i nieszczęśliwych.

Po naszem ostatniem sprawozdaniu z tej akcji wszyscy ofiarodawcy pragną zostać bezimiennymi. Z trudnością wyłowiliśmy nazwiska jak Nowicki, Szczygielska, Marcinkowski, Chmara, T. Gackowski, (3 zł), J. Wołoszyn, Edwardowa Zuern, Jan Zieliński, Sławińscy, Skład Ludowy, ul. Długa 47. Przesyłek anonimowych 48! Jak przedtem tak i dotychczas najwięcej darów przychodzi dla dzieci. W niektórych paczkach są zabawki i cukierki dla tych biednych milusińskich. Bodaj raz będą miały gwiazdkę w swojem szarem i beznadziejnem życiu. W jednej paczce znalazła się nawet — jakby to powiedzieć — taka biało emaljowana nocna filiżanka dla dziecka. Nie śmiejcie się, drodzy Czytelnicy. To także dobrodziejstwo dla dziecka. Ma je matka w nocy na pole wyganiać? Siupaj, mała!...

W sobotę pojechało znowu auto ciężarowe, naładowane, przeładowane. Ma kłopot X. Balcerek z tym podziałem. Ale to już jego chrześcijański obowiązek. Będzie go musiał długo jeszcze spełniać. Bo z powodu ruchu świątecznego większość magazynów i hurtowni nie dała dotychczas znaku życia. Ale przyjdzie kolej i na nich. Cierpliwości.

* * *

W ostatnim wykazie przez omyłkę zamieściliśmy i Bydgoski Dom Towarowy przy ul. Gdańskiej jako ofiarodawcę. Było to nieporozumienie. Mianowicie w wielkim kartonie tego Domu Towarowego przysłano bezimiennie różne rzeczy. Nie był to jednak dar od samego Domu Towarowego. Tam się dopiero coś szykuje dla biednych. I z pewnością nie będzie to byleco. P. Maciejewski, kierownik Domu Towarowego, ma szerokorzutną dłoń. Tylko ta gwiazdka na razie tak mu przeszkadza...

Ex politicis.



Nowy gabinet — stara szopka.

— **Obchód „dnia matki" przy parafji farnej.** Dorocznym zwyczajem urządziło Tow. Kobiet prac. „Jedność" przy farze w niedzielę 7 bm. już piąty zrzędu „dzień matki" pod protektoratem ks. adm. Łapki. Sala domu katolickiego wypełniła się po brzegi. Bardzo piękne słowo wstępne wygłosił ks. patron Łapka. Do upiększenia wieczornicy przyczynili się w szczególności Tow. śpiewu św. Wojciecha wykonaniem dwóch pięknych pieśni do Matki Boskiej, za co należy się uznanie dyrygentowi p. Mulorzowi. P. dyr. Güntzelowa wygłosiła doskonale opracowany referat, podkreślając zadania matki-Polki. Kółko amatorskie odegrało dwa obrazy sceniczne. Również bardzo ładnie deklamowały członkinie i ich córeczki. Wspólnym śpiewem „Serdeczna Matko" zakończono tę podniosłą uroczystość.

— **Systematycznie okradali lokatorów.** Z piwnic domu przy ul. Gdańskiej 72, jacyś nieznani sprawcy systematycznie wykradali na szkodę lokatorów większe ilości węgla, owoców i artykułów żywnościowych.

Podziękowanie.

Komitet obchodu 100-ej rocznicy powstania listopadowego, organizacyj byłych wojskowych niniejszem składa jak najserdeczniejsze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać" p. prof. Jaworskiemu i Tow. śpiewu „Harmonja" za łaskawy udział ze śpiewem, p. Sikorskiemu, inspektorowi cmentarza parafji Farnej za piękne drzewka i palmy dekoracyjne, oddane komitetowi bezinteresownie, f-mie Sommerfeld za bezinteresowne dostarczenie fortepianu, dyrekcji państw. gimn. klasycznego za udzielenie zezwolenia a uczniom: p. Menclowi za piękne deklamacje a pp. Weberowi, Grussowi i Iwickiemu za uświetnienie programu obchodowego przepiękem odegraniem szeregu utworów muzycznych i wreszcie p. Fiedlerowi za przemówienie okolicznościowe oraz obywatelstwu i przedstawicielom władz cywilnych i bratnich organizacyj za liczny udział w tej wielkiej uroczystości.

—

„Zalał" się do nieprzytomności. W nocy z 10 na 11 bm. patrol policyjna znalazła na ulicy Dworcowej leżącego na jezdni w stanie bezprzytomnym jakiegoś człowieka, który każdej chwili mógł być przejechany przez samochód. Zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził zatrucie alkoholem i po zostosowaniu odpowiednich zabiegów odwieziono osobnika do aresztów policyjnych. Był to niejaki Tadeusz R.

— **Wałęsający się po ulicach koń.** Dnia 11 bm. na ulicy Gdańskiej został przytrzymany koń siwy, wałęsający się bez uprzęży po ulicy. Koń został umieszczony w straży pożarnej; gdzie zgłosił się następnego dnia cygan, któremu koń uciekł.

— **Oszustwo.** Pan Antoni Wnuk, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 31-32, doniósł policji o dokonem oszustwie na tle sprzedaży węgla, przez niejakiego K., który pobrał pieniądze, a węgla nie dostarczył.

— **Czyja rękawiczka?** W komisarjacie IV. P. P. przy ul. Wileńskiej znajduje się do odebrania znaleziona rękawiczka skórkowa.

— **Nie powiodło jej się.** Dnia 5 bm. do jednego ze składów przy ulicy Dworcowej, przybyła jakaś kobieta, która pod pozorem kupna, usiłowała ukraść neseser, wartości 100 zł. Gdy zamiar ten spostrzeżono, przytrzymano ją i oddano w ręce policji. Prowadzona przez wywiadowcę, usiłowała na ulicy zbiec; wywiadowca jednak zdołał ją dogonić i przytrzymać. Po doprowadzeniu jej do policji, stwierdzono, że jest to 21-letnia Juljanna St. z Kaliska, powiatu starogardzkiego.

—

Wypadki przy pracy.

Na Bydgoskiej Kolejce Powiatowej, 26-letni Antoni Kaczmarek, hamowniczy, stał na schodkach przyczepionych do wagonu, które to schodki pochwycił nadjeżdżający parowóz, przygniatając niemi Kaczmarka do wagonu. Kaczmarek odniósł zgniecenia całej prawej nogi.

Na tejże kolejce 46-letni robotnik Jan Kowalczyński, będąc zajęty przy wywożeniu gliny lorką, upadł pod lorkę i został nią przyciśnięty, odnosząc okaleczenia głowy i potłuczenia prawej nogi.

W fabryce wyrobów metalowych W. Millnera, 23-letnia robotnica Łucja Nowicka, będąc zajętą wytłaczaniem żelaznych części na prasie ekscentrycznej, uległa urwania części palca u lewej ręki.

W warsztacie rzeźnickim A. Zywerta, 20-letni uczeń Marjan Kitkowski, przy krajaniu mięsa, uległ przecięciu arterji nożem.

W Gazowni Miejskiej 36-letni robotnik, Anastazy Balcer, będąc zajęty przy zakładaniu umocnienia do rurociągu parowego, doznał oparzenia gorącą rurą lewego przedramienia, a następnie zewnętrznego zapalenia.

Oszust żerował na biednych szoferach.

Pojawił się nowy rodzaj oszusta, żerującego na biednych szoferach, którym okazał się niejaki Bronisław Drygalski, agent od sprzedaży dolarówek i premjówek, zamieszkały do niedawna w Bydgoszczy przy ul. Wincentego Pola 2, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. Wiadomą jest rzeczą, że agent taki musi chodzić od mieszkania do mieszkania, od miejsca do miejsca, aby sprzedać dolarówki i zarobić kilka złotych.

Pomysłowy agent postanowił ułatwić sobie tę pracę i uczynić ją korzystniejszą kosztem szoferów, których bez sumienia oszukiwał. Mianowicie wynajmował on sobie taksówkę, i kazał się nią obwozić przez cały dzień po dworach i różnych miejscowościach, a w końcu w odpowiedniej chwili ulatniał się szoferowi, który po bezskutecznych poszukiwaniach za oszustem, powracał do domu, nietylko nic nie zyskawszy za swą pracę, ale jeszcze ponosząc szkodę na benzynie i zużyciu auta.

Oszust objechał w ten sposób, jak stwierdzono, Poznańskie i Pomorze, krzywdząc wielu szoferów.

Nie wiadomo, kto go zrobił inżynierem.

Do pewnego większego przedsiębiorstwa w Bydgoszczy, które poszukiwało dyplomowanego inżyniera, zgłosił się przed pewnym czasem, osobnik, który przedstawiwszy odpisy świadectw i dyplomu inżynierskiego jakiejś niemieckiej politechniki, został zaangażowany w charakterze inżyniera-technika. Osobnik umiał się tak dalece wkraść w zaufanie swych chlebodawców, że powierzono mu nawet stanowisko kierowniczego inżyniera.

Przez pewien czas udawało się „panu inżynierowi" jakoś przepychać dzień za dniem, tak, że nie zauważono narazie pewnych jego błędów fachowych.

Ale wreszcie spostrzeżono, że nie posiada on dostatecznych wiadomości inżynierskich i postanowiono zbadać lepiej jego papiery.

Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności w tym czasie akurat włamali się do biur nieznani złodzieje i skradli wszystkie dokumenta p. „inżyniera".

Odniesiono się więc z zapytaniem do uczelń, do których rzekomo miał on uczęszczać i te odpowiedziały, że osobnik taki nie jest tam wcale znany. Gdy „pan inżynier" przeczuł już, co się święci, ulotnił się z Bydgoszczy w niewiadomym kierunku.

Osobnikiem tym jest 37-letni Rudolf Bonk, pochodzący rzekomo ze Strzelna.

Przestroga przed złodziejami.

W czasie przedświątecznym, gdy ruch kupujących jest wzmożony, nie od rzeczy będzie podać ku przestrodze pp. kupców i handlarzy kilka uwag o sztuczkach złodziejskich.

Największe żniwa zbierają złodzieje i złodziejki właśnie w czasie przedświątecznym. Zjeżdżają się do miast różni „specjaliści", aby w panującym tłoku, szukać dla siebie żeru, czy to przez przetrząsanie kieszeni osób kupujących, czy też przez dokonywanie kradzieży składowych, na targach i innych.

Zacznijmy od „specjalistów" składowych. Złodzieje składowi, nigdy prawie nie przychodzą na „robotę" pojedyńczo, lecz zawsze grupami 2—4 osób, udając naturalnie, że się wcale nie znają. I kiedy jedni starają się zamówić ekspedjenta, wybierając rzekomo w celu zakupu jakiś towar, inni tymczasem ściągają, co się tylko da.

Podobnie urządzają się „kieszonkowcy"; ci również operują grupami i gdy jeden coś skradnie, oddaje to zaraz drugiemu, drugi zaś trzeciemu, który się ze zdobyczą ulatnia. W ten sposób, chociaż sprawca zostanie przytrzymany, to już skradzionego przedmiotu przy nim nie znajdą.

W wyrafinowany i sprytny wielce sposób postępują złodziejki t. zw. „targowe". Mianowicie, do danej handlarki masła, czy jajek, przystępuje jedna ze złodziejek i targuje towar, podczas gdy dwie lub trzy jej wspólniczki stoją na uboczu. W pewnym momencie, gdy handlarka jest zajęta innymi kupującymi, złodziejka chowa towar do torby, czy koszyka, wtykając w rękę handlarki jakiś banknot; jednak tak zręcznie operuje banknotem, że go z powrotem cofa, przypominając sobie jednocześnie, że musi wziąć jeszcze więcej masła lub jajek. Przebiera więc znowu towar, a równocześnie uważa pilnie, gdy handlarka wydaje kupującym pieniądze, jakie banknoty ona posiada. Gdy wreszcie nabrała towaru i inni kupujący już się rozeszli, oblicza się z handlarką, żądając wydania reszty z banknotu 10 lub 20 złotowego, zależnie od tego, jaki zauważyła u handlarki. Gdy handlarka zaprzecza, że banknotu nie otrzymała, złodziejka przypomina, że przecież kładła jej w rękę banknot, który musi nawet mieć przy sobie. Zbliżają się w tej chwili wspólniczki złodziejki i zaświadczają, iż stojąc opodal, widziały jak „ta pani", dała handlarce banknot. Handlarka ogłupiona tak przez złodziejkę, w dobrej wierze wydaje resztę.

Złodziejki więc zyskały towar i gotówkę.

Włamywacze znów, wiedząc, że kupcy na święta magazynują więcej towarów, wybierają sobie odpowiednią chwilę, gdy w kościołach odbywa się pasterka, lub wigilja w kole rodzinnem, albo też czując, że skład nie będzie należycie dozorowany, dokonują śmiałych włamań. Aby więc możliwie uniknąć niepożądanych odwiedzin, w razie braku innego dozoru lepiej jest mieć skład wewnątrz oświetlony, lub też zamknąć w składzie ostrego psa.

Wobec wzmagających się kradzieży, tych kilka przedświątecznych uwag, może uchroni niejednego z czytelników od szkody.

Obchód listopadowy pracowników poczty i telegrafu.

Pracownicy Poczty i Telegrafu w Bydgoszczy odnoszący się zawsze z wielkim pietyzmem do naszych pamiątek narodowych, uczcili setną rocznicę powstania listopadowego piękną wieczornicą, która się odbyła dnia 13 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Po odegraniu przez orkiestrę pracowników pocztowych hymnu narodowego, p. kpt. Kulwieć, znany i ceniony pracownik na niwie społecznej, wygłosił z właściwą sobie swadą piękny i wielce pouczający referat o powstaniu listopadowem. Referatu wysłuchano w skupieniu i podziękowano zań prelegentowi burzą oklasków.

Następnie p. H. Wilczyńska, przy akompanjamencie fortepianu, do którego zasiadła p. U. Klappówna, wykonała śpiew solowy, zyskując ogólne uznanie zebranej publiczności, która też nie szczędziła oklasków.

Deklamację o powstaniu listopadowem wypowiedziała z przejęciem p. J. Makuchówna. Pani I. Skórkówna porywająco i artystycznie wykonała solo skrzypcowe, dając zebranym chwile pięknych wrażeń, przyczem dzielnie akompanjowała jej na fortepianie p. A. Kwiecińska. To też oklaskom nie było końca, tak, że obie panie zmuszone były powtórzyć swój koncert.

Zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i marszałka Piłsudskiego.

Sala była przepełniona publicznością; wszyscy pracownicy Poczty i Telegrafu z p. prezesem Maciejewskim na czele wzięli udział w wieczornicy.

Ku uwadze pracodawców.

Doświadczenie uczy, że w okresie przedzimowym zwiększają się szeregi bezrobotnych. Zwiększenie się bezrobocia powodowane jest wstrzymaniem względnie przerwaniem na czas zimowy prac sezonowych w przemyśle budowlanym a po części i innych. W roku bieżącym przy panującej naogół niekorzystnej konjunkturze gospodarczej najwyższe napięcie bezrobocia w mieście Bydgoszczy zanotowano w miesiącu lutym (4920 bezrob.) a najniższe w pierwszych dniach listopada (3190 bezrob.). Stopniowe zmniejszanie się liczby bezrobotnych zaobserwowano od połowy miesiąca sierpnia. Dalszemu spadkowi bezrobocia stanął na przeszkodzie zbliżający się sezon martwy. On to właśnie sprawił, że w ciągu tych kilkunastu ubiegłych dni pozbawionych zostało pracy zarobkowej już około 600 pracowników. Dzisiaj według ścisłych danych rejestracyjnych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy jest w mieście 3700 bezrobotnych i z dalszym zimowym wzrostem liczby bezrobotnych należy się liczyć. Ma się więc do czynienia z poważnym kryzysem, którego zwalczanie powinno być serdeczną troską wszystkich miejscowych przedsiębiorstw, czy też zakładów pracy. Niestety wymienić tu ze smutkiem wypada, że nie każdemu bydgoskiemu pracodawcy chodzi o to, by w jego mieście bezrobocie malało, gdyż rzeczywiście, miast zatrudnić bezrobotnego, wyczekującego w tym celu przed zakładem pracy, daje się w częstych wypadkach pracę przybyszowi skądinąd, nawet często takiemu, który posiada własne środki dochodu. Nie jest wcale rozsądne zatrudnianie nawet przy najprostszych pracach fizycznych właścicieli gospodarstw rolnych wtedy, gdy bezrobotnych w mieście mamy nie mało i na każde skinienie chętnych do podjęcia nawet najcięższej pracy. To samo jest z zatrudnianiem pracowników umysłowych. Ile to instytucyj miejscowych obsadza wolne miejsca pracy pozamiejscowymi pracownikami a niekiedy nawet sprowadzonymi umyślnie w tym celu, tak jakby odpowiednich sił w Bydgoszczy nie było. Postępowanie takie jest nietylko, że nierozsądne, bo potęguje w mieście wzrost bezrobocia i nędzę mieszkaniową, ale i sprzeciwia się obowiązującym w tym względzie przepisom prawnym.

Pozatem jak stwierdzono większość pracodawców przyjmuje ludzi do pracy pomijając wogóle Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Jest to w zrozumieniu obowiązujących postanowień prawnych przekroczeniem ustawy, karalnem grzywnami administracyjnemi. Usiłowania zaś pracodawców usprawiedliwiania się przed Urzędem z powodu nieświadomości przepisów nie może być podstawą do uchylania nałożonego już za przekroczenie takie mandatu karnego i okoliczność ta nie jest brana wogóle pod uwagę. Ponieważ w większości wypadków wpływają do P. U. P. P. nieuzasadnione reklamacje podanych do kary pracodawców, przeto nie od rzeczy będzie przypomnieć i to w interesie samych pracodawców główną treść obowiązujących w tej dziedzinie przepisów prawnych, zawartych w komunikacie często na tem miejscu podawanym do wiadomości, który brzmi:

„Na podstawie Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 18) w przedmiocie zgłaszania w państwowych urzędach pośrednictwa pracy zapotrzebowań na pracowników wszelkich kategoryj (właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych oraz pracodawcy rolni obowiązani są każde wolne miejsce pracy z wyjątkiem miejsc dla terminatorów, zgłosić we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, t. j. w tym urzędzie, na którego terenie działalności znajduje się odnośne przedsiębiorstwo.

O ile pracodawca przyjął z konieczności pracownika z pominięciem P. U. P. P., obowiązany jest w terminie trzydniowym zawiadomić o tym fakcie właściwy P. U. P. P. Zawiadomienia o wypadkach obsadzenia wolnych miejsc, winny zawierać: imię i nazwisko zaangażowanego pracownika, jego wiek, zawód i miejsce zamieszkania. — Pracodawcy nie przestrzegający przepisów zacytowanej ustawy, podlegają grzywnie do 3.000 złotych".

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy jest czynnikiem wykonawczym wszelkich zarządzeń, dotyczących rynku pracy i dlatego zwraca się jeszcze tą drogą do pp. pracodawców z apelem, by w pierwszym rzędzie przyjmowali do pracy ludność miejscową, a nie jak to ma miejsce, przybyszów z innych terenów, którzy nie mając dachu nad głową, po zwolnieniu ich z pracy potęgują szeregi bezrobotnych i bezdomnych w mieście Bydgoszczy.

Kierownik Urzędu:
(—) Tyborski.

„Sokół" Żeński.

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia drużyny od 7—9 w gimn. Kopernika. **Sala ogrzana.** Spodziewać się należy gremjalnego udziału.

Senjorki ćwiczą w szkole wydziałowej od 8-mej.

Ćwiczenia starszej młodzieży oddz. I. od godz. 6,30.

We wtorek lekcja sanitarna o godz. 8 w salce P. C. K.

Lekcja robót ręcznych o godz. 7,30 w sekretarjacie.

Apel Okręgowego Wydziału Sokolic.

Wzywamy wszystkie ćwiczące druhny m. Bydgoszczy do brania udziału w ćwiczeniach przygotowawczych na zlot dzielnicowy do Gdyni. — Lekcje ćwiczeń odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki od 7—9 w gimn. Kopernika pod kierownictwem instruktorek „Sokoła Żeńskiego".

Zarząd O. W. S.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów i mężów zaufania odbędzie się **dziś, w poniedziałek,** 15 bm., o godz. 7-mej wieczorem w salce sekretarjatu ul. Dworcowa 2.

Na porządku obrad sprawy zasadniczej wagi oraz sprawa gwiazdki.

Udział wszystkich zarządów filijnych i mężów zaufania konieczny.

Zarząd Okręgowy. Zarząd Konferencji.

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech.** Dnia 17 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Wiedzieli, że w stodole jest bielizna.** W nocy z 11 na 12 bm. niewyśledzeni dotąd sprawcy, włamali się zapomocą rozerwania kłódek, do stodoły p. Bolesława Wolskiego, przy ul. Łowickiej 6 i skradli większą ilość różnej bielizny, wartości 173 zł. Złodzieje wiedzieli zgóry, że w stodole znajduje się bielizna.

— **Nauczycielstwo bydgoskie w „Odpowiedzi Treviranusowi".** Kontynuując akcję opodatkowania się na rzecz łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi", rozpoczętą przez grono nauczycielskie szkoły im. Mickiewicza w Bydgoszczy, kuje szkoła na Okolu dalsze ogniwo, obowiązując się płacić do końca roku szkolnego po 1 złotym miesięcznie, upraszając grona nauczycielskie szkół: im. św. Trójcy, im. Staszica i im. Konarskiego, aby poparły ten tak wzniosły cel w dobie wzmożonych zakusów niemieckich.

— **Lekarskie Towarzystwo Naukowe w Bydgoszczy** zawiadamia: **Dziś** w poniedziałek 15 bm. o godz. 8-mej wiecz. w salce posiedzeń Związku Lekarzy, ul. Gdańska 145 I. p., (gmach Klubu Polskiego) odbędzie się zebranie towarzystwa.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Kol. dr. Gliński — Przypadek sepsis in graviditate wyleczony bakterjofagiem. 3) Kol. dr. Wróblewski — O bakterjofagu jako czynniku leczniczym. 4) Wolne głosy.

„Łapichłopi" przy robocie.

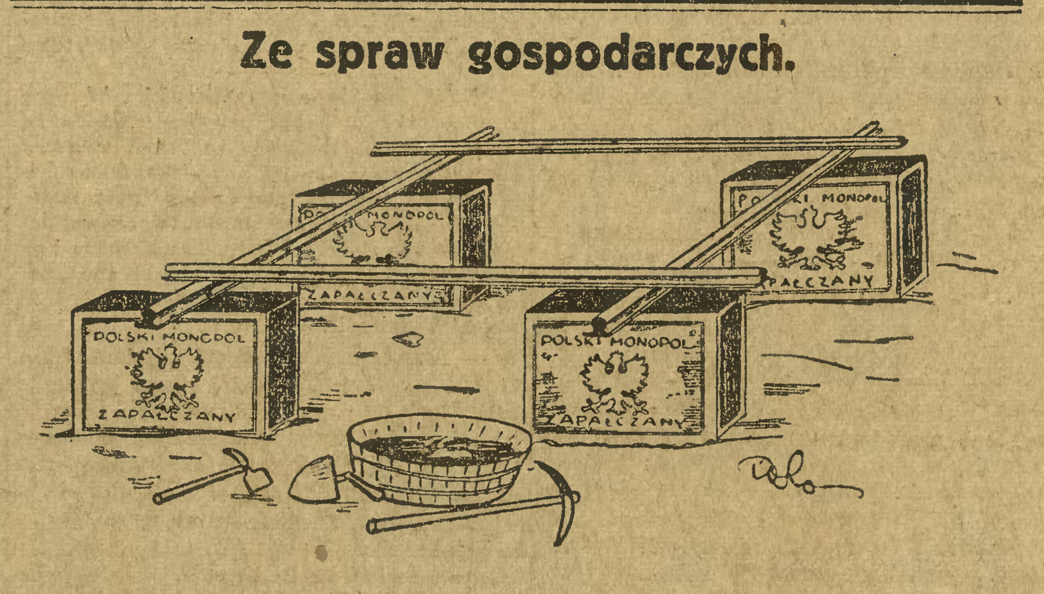
Dnia 13 bm. do przechodzącego ulicą Libelta Franciszka Zasieka, gospodarza z Salna, powiatu bydgoskiego, podszedł jakiś osobnik, który wszczął z Z. rozmowę, a idąc z nim razem, znalazł niby przypadkowo kopertę z pieniędzmi. Gdy weszli do ogrodu Kochanowskiego, aby „podzielić" się „znalezioną" gotówką, zjawił się wspólnik pierwszego, który pod pozorem, że to on zgubił pieniądze, przetrząsnął znanym już sposobem portfel Zasieka, szukając w nim niby swoich pieniędzy i skradł mu 290 zł. gotówki. Powiadomiona przez poszkodowanego policja wszczęła poszukiwania i tego samego dnia przytrzymała niej. Andrzeja Żerlińskiego z Poznania, w którym Zasiek rozpoznał tego, który mu splądrował portfel. Gotówki jednak przy nim nie znaleziono.

Nieuczciwy pracownik fałszował zamówienia.

Właściciel firmy w Szubinie, p. Antoni Wodziński, zatrudniał u siebie czeladnika piekarskiego Zygfryda Hilberta, którego zwolnił z pracy Hilbert przed odejściem jeszcze powziął plan dokonania oszustwa i w tym celu postemplował sobie pieczątką firmy W. formularze, na których potem wypisywał imieniem firmy zamówienia na towary i pobierał je dla siebie. Z tak sfałszowanem zamówieniem przybył dnia 13 bm. do firmy Loose przy ul. Podwale 20 w Bydgoszczy i pobrawszy no około 400 zł. towaru, polecił je odstawić sobie do stacji autobusowej. Trzeba trafu, że zaraz po wyekspedjowaniu towaru zjawił się u p. Loose p. Wodziński i cała sprawa wyszła na jaw. Udano się natychmiast do autobusów i część towaru odebrano, część zaś została już wyekspedjowana przez Hilberta do Fordonu, gdzie atoli powiadomiona już policja towar przytrzymała; Hilbert jednak zdołał zbiec.

W dochodzeniach okazało się, iż H. zdążył już raz pobrać w ten sposób u firmy Loose towaru za 169 zł. na szkodę p. Wodzińskiego oraz usiłował uczynić to samo u innych firm, lecz mu się to nie udało.

Ze spraw gospodarczych.



Nieco kruche są te nowe podwaliny naszej poprawy finansowej.

Usiłowane zabójstwo na tle miłosnem.

Sublokator postrzelił ciężko swą gospodynię. Stan rannej groźny.

Trzydziestodziewięcioletni Grzegorz Samojłow, szewc z zawodu, przybył przed kilku laty do Bydgoszczy z Rosji i od niedawnego czasu zamieszkał jako sublokator u akuszerki 44-letniej Rozalji Skubińskiej przy ul. Sienkiewicza 1a. Między gospodynią a sublokatorem wkrótce zaistniał stosunek miłosny, który trwał aż do ostatnich czasów. W dniu 14 bm. późnym wieczorem Samojłow, będąc w stanie pijanym, strzelił z niewiadomej przyczyny do Skubińskiej z rewolweru, raniąc ją ciężko w piersi. Lokatorzy domu, posłyszawszy strzał, a następnie jęki, zawiadomili natychmiast policję, która przybywszy, zawezwała do rannej pogotowie ratunkowe. W stanie groźnym odwieziono Skubińską do szpitala św. Florjana, Samojłowa zaś aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych za usiłowane zabójstwo.

Jeszcze jeden oszust żerujący na biednych szoferach.

Jakiś osobnik, mający własne auto i podający się za Witolda Cińskiego, rzekomo z Poznania, przybył do Bydgoszczy, ogłaszając się w tutejszych gazetach, że poszukuje szofera z kaucją 500 zł. Na skutek ogłoszenia zgłosił się do niego szofer N., którego też zaangażował, biorąc od niego 500 zł. kaucji i zaraz wyjechał z nim do Torunia. W Toruniu kazał szoferowi zanocować w hotelu, mówiąc, że rano pojadą dalej, do Łodzi. Gdy następnego dnia rano szofer wstał i udał się do pozostawionego w hotelu samochodu, już go tam nie zastał, jak również i jego właściciela, który ulotnił się niewiadomo gdzie. Samochód miał nr. rejestracyjny 10954.

Jak się okazało, osobnik poszkodował w ten sposób więcej szoferów w różnych miastach, które widocznie w tym celu objeżdża, aby żerować na łatwowiernych. Ostrzega się przed tym oszustem.



— **Uroczysty obchód ku czci Zamenhofa** z powodu 71-ej rocznicy urodzin twórcy Esperanta urządza Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów w dzisiejszy poniedziałek o godz. 20 w sali „Harmonja“ przy ulicy Marcinkowskiego (narożnik ulicy Dworcowej). W programie deklamacje, utwory myzyczne w wykonaniu uczniów Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego oraz wykład prof. Sygnarskiego p. t. „Historyczna wielkość Zamenhofa“. Wstęp na salę bezpłatny. O liczny udział esperantystów i sympatyków ruchu esperanckiego w obchodzie uprasza się.

— **Kto w okresie karnawałowym** będzie się chciał dobrze zabawić, winien wiedzieć o tem, że premjowy bal maskowy Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“ odbędzie się 5 stycznia 31 r. w przepięknych salach „Strzelnicy“. Wstęp oczywiście jedynie za zaproszeniami, które w dniach najbliższych zostaną rozesłane.

— **Ujęcie zbiegłego więźnia.** W sobotnim numerze naszego pisma donosilimśy o ucieczce dwóch niebezpiecznych więźniów z domu karnego w Koronowie, a to Antczaka i Krawczaka. W poszukiwaniu za zbiegami, policja ujęła Krawczaka w nocy z 13 na 14 bm. w jednej z spelunek bydgoskich. Krawczak, niebezpieczny opryszek powędruje z powrotem do więzienia, za Antczakiem zaś, czynione są dalsze poszukiwania.

— **Wyłączenie prądu elektrycznego na Szwederowie.** W związku z przełożeniem kabla wysokiego napięcia na Wilczaku, prąd elektryczny na przedmieściu Szwederowo wyłączony będzie **w nocy z wtorku 16 na środę 17 bm. od godz. 3—6 rano i w niedzielę 21 bm. od g. 6—9 rano.**

— **Kradzież owoców.** Pani Józefie Nehring, zamieszkałej przy ulicy Seminaryjnej 14, skradł nieznany sprawca większą ilość jabłek, wartości przeszło 50 zł.

Nieszczęśliwy wypadek na ulicy Mostowej.

Dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych przechodzący ulicą Mostową kupiec Majer Fajwurzel z Warszawy, pośliznął się na chodniku i upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową w szybę okna wystawowego firmy Grzegorzewski (Mostowa 5). Skutkiem uderzenia Fajwurzel odniósł potłuczenie głowy, tracąc chwilowo przytomność; szyba zaś popękała w kilku miejscach. Po przyjściu do przytomności F. udał się do domu.

Nie powiodło się włamywaczom.

W nocy z 13 na 14 bm. do składu kolonjalnego p. Florentyny Gralewskiej przy ulicy Gdańskiej 75c usiłowali włamać się jacyś nieznani złodzieje. Nie mogąc jednak otworzyć silnie zabezpieczonych żasuwą drzwi, zrezygnowali z włamania do składu, a postanowili włamać się do mieszkania, sąsiadującego ze składem. Przy manipulacji jednak około okna zbili szybę, której brzęk zbudził domowników, co widząc złodzieje, zbiegli.

Zebranie zarządów

towarzystw Katolickich Robotników Polskich okręgu bydgoskiego

odbędzie się dziś w poniedziałek 15 bm. o godzinie 7 wieczorem w Domu Katolickim przy Farze.

Wobec nieprzewidzianego wyjazdu ks. prob. Skoniecznego wykład „Mało znane szczegóły o Powstaniu Listopadowem“ — wygłosi red. Nowakowski. Także inne ważne sprawy.

Zarząd okręgowy uprasza o liczny udział.

Z sali sądowej.

Za podrabianie proszku do prania.

Przed wydziałem karnym tut. sądu okręgowego, odbyła się rozprawa przeciw 41-letniemu Józefowi Kwiatkowskiemu, kupcowi w Bydgoszczy, 32-letniemu Piotrowi Loose, kupcowi w Bydgoszczy, 38-letniemu Janowi Chrapkowskiemu z Czerska, 47-letniemu Konstantemu Lemkemu, zamieszkałemu w Bydgoszczy i 38-letniej Kazimierze Lemke z Bydgoszczy i 26-letniemu Edwardowi H. z Bydgoszczy.

Oskarżeni w roku 1928 w Bydgoszczy, względnie w innych miejscowościach, w ciągłości czynu działając wspólnie, umyślnie i bezprawnie używali znaku towarowego dla proszku do prania, zarejestrowanego dla towaru tego rodzaju, pod nazwą „Radion“, względnie „Persil“ i wprowadzali w obrót świadomie fałszowany proszek, bezprawnie oznaczając go nazwą i etykietą oryginalnego proszku „Radion“ względnie „Persil“.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie skazał J. Kwiatkowskigo i J. Chrapkowskiego na grzywnę po 500 zł każdego, Kazimierę Lemke na 100 zł, Edwarda H. na 1000 zł, K. Lemkego na 6 miesięcy aresztu i Loosego P. na miesiąc aresztu. Zasądzonym na grzywnę, w razie nieściągalności, kara pieniężna zamienioną zostanie na areszt, licząc za każde 10 zł jeden dzień aresztu.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś nieodwołalnie poraz **ostatni** wyświetla podwójny program, a mianowiecie I. p. t. **„Król dzikich stepów“**, sensacyjny film amerykański oraz II. **„Mecz bokserski królów pięści“** (Dempsy-Tunney o mistrzostwo świata).

KRISTAL wyświetla **ostatnie dwa** dni **„Neapol śpiewające miasto“** z wielkim śpiewakiem **Janem Kiepurą** w roli głównej. Piękne śpiewy solowe, chóralne, muzyka, widoki i treść to prawdziwa uczta słuchowa i wzrokowa. Nadprogram dźwiękowo-humorystyczny.

MARYSIEŃKA daje jedno z dzieł filmowych o ciekawej treści i miłem udźwiękowieniu p. t. **„Czarna gwardja“**, którego akcja toczy się w Indjach, w Londynie i w czasie wojny. Nadprogram śpiewny i tygodnik udźwiękowiony.

NOWOŚCI. **„Dynamit“** wyposażony jest w brawurowe tempo. Akcja toczy się składnie i wzbudza duże zainteresowanie. Realizator Cecil B. de Mille zadaniu swemu w zupełności sprostał, dzięki czemu powstał doskonały dźwiękowiec o pięknej melodji, wyposażony we wszystkie walory.

„OKO“. **„Światła i cienie macierzyństwa“**, wyświetlane dotychczas przez kina „Oko“ i „Paw“, cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem. Od dziś film ten wyświetla **tylko kino „Oko“**. Już ostatnie dni. Kto nie miał czasu lub nie mógł dostać biletu, niechaj nie zwleka, a weźmie sobie za obowiązek ujrzenia tego arcydzieła. Matki i ojcowie, mężowie i żony, niechaj wasze córki oglądają ten film, bo nic nie jest w stanie więcej od filmu „Światła i cienie macierzyństwa“ pouczyć publicznie o grożącem niebezpieczeństwie, czyhającem na każdem miejscu. Zniżki ważne.

PAW. Od dziś na tydzień przedświąteczny dyrekcja przeznaczyła swój lokal na wielkie widowisko religijne p. t. **„Żywot i cuda Chrystusa“**. Narodzenie, trzech króli, rzeź niewiniątek, ucieczka do Eiptu, cuda Chrystusa, wjazd do Jerozolimy, męka Chrystusa. Obraz jest zaopatrzony w napisy całkowicie wyjęte z Pisma św. i zredagowane przez księdza Piotrowskiego. Zdjęć dokonano w Jerozolimie. Stowarzyszenia religijne w kompletach otrzymują zniżki.

RUCH WYDAWNICZY.

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz: „DRAMAT W OJCZYŹNIE“. Zł 6. Skład główny w Domu Książki Polskiej.

Współczesna powieść polska, dzieląca się na tle przełomowych, pierwszych lat niepodległości polskiej 1920—1925. Dramat społeczny spleciony jest tu z żywą akcją bohaterów: dwóch przyjaciół i młodej kobiety, złączonych węzłami uczuć sprzecznych i mocnych. Niezwykłe przygody oficera polskiego w niewoli rosyjskiej, kilka epizodów wojennych i subtelna wymowa wielu zdarzeń i obrazów uzupełniają tę śmiałą i mocno postawioną powieść o dramacie serc szczerych i młodych.

Kronika policyjna.

— **Kradzież węgla.** Na torze kolejowym Bydgoszcz—Gdynia, w pobliżu Kapuścisk, drożnik kolejowy przytrzymał 12 osobników, którzy zrzucali z wagonu pociągu węgiel. Osobnicy jednak zajęli wobec drożnika groźną postawę i nim przybyła na miejsce zaalarmowana policja, osobnicy zbiegli.

— **Kradzież ryb wędzonych.** Dnia 6 bm. nieznany sprawca skradł z podwórza domu przy ulicy Brzozowej, 150 wędzonych ryb, na szkodę p. Józefa Szymkowiaka.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 7 bm. pod nieobecność domowników, jacyś nieznani złodzieje włamali się zapomocą wysadzenia drzwi do mieszkania p. Anastazego Wika, przy ulicy Śląskiej, gdzie skradli 50 zł gotówki, jedną białą powłokę, dwa krzesła, kilka talerzy i dwie filiżanki.

— **Kradzież na postoju autobusów.** Dnia 6 bm., p. Barbarze Górskiej z Łabiszyna, skradł jakiś nieznany złodziej na postoju autobusów, przy ulicy Hermana Frankego, walizkę bronzową z zawartością bielizny, wartości 100 zł.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 7 bm. niewyśledzony dotąd opryszek, włamał się do mieszkania p. Rozalji Kosiedowskiej, przy ulicy Śniadeckich 15-16 i skradł różną bieliznę pościelową, z monogramem „R. S.“, obrączkę ślubną z monogramem „D. S.“ i inną biżuterję, ogólnej wartości 500 zł.

— **Czego już nie kradną.** Jacyś nieznani złodzieje odkręcili i skradli tabliczkę lekarza dentysty, znajdującą się na bramie przy ulicy Libelta 12.

— **Kradzież torebki w kościele.** Pani Leokadja Krieger, zamieszkałej przy ul. Gdańskiej nr. 23, skradziono w kościele Klarysek torebkę damską, z zawartością pewnej gotówki i drobiazgów, ogólnej wartości 40 zł.

— **Kradzież świni i kur.** W nocy z 10 na 11 bm., nieznani sprawcy włamali się do chlewa w realności p. Katarzyny Boni, przy ulicy Nowodworskiej 24, i skradli jedną świnię, wartości 170 zł i 6 kur.

Tejże samej nocy i przy tej samej ulicy włamali się złodzieje do chlewa p. Leona Morawskiego i skradli 4 kury.

— **Kradzieże ogrodowe.** W nocy z 9 na 10 bm. nieznani złodzieje zakradłszy się do ogrodu p. Józefa Chrobaka, przy ul. Śląskiej 2, skradli 4 krzesła ogrodowe. — Tejże samej nocy z ogrodu p. Karoliny Bloch, przy ulicy Toruńskiej 157 skradli złodzieje płyty od stołów, wartości 100 zł.

— **Znaleziono damski kołnierz futrzany.** W komisarjacie V. przy ul. Zamojskiego 8 jest do odebrania jeden kołnierz dąmski futrzany, znaleziony na ulicy 20 Stycznia (narożnik Alei Mickiewicza).

— **Włamywacze skradli za 3.000 zł rzeczy.** Dnia 10. bm., włamali się nieznani złodzieje do mieszkania p. Bernarda Schmidta, zamieszkałego przy ulicy Strzeleckiej 82 i skradli w większej ilości bieliznę, pościel i inne rzeczy oraz gotówkę, ogólnej wartości 3.000 zł. Włamania dokonano w czasie nieobecności domowników przy pomocy podrobionych kluczy.

— **Najechany przez woźnicę.** Dnia 9. bm. u zbiegu ulic św. Jańskiej i Gdańskiej, najechany został przez woźnicę S. J. z Jagodowa, powiatu bydgoskiego, Tadeusz Nawrocki, zamieszkały przy ul. Hetmańskiej 14, w chwili gdy stał z rowerem przy trotuarze. Nawrocki odniósł lekkie okaleczenia twarzy, rower zaś został uszkodzony.

— **Kradzież bielizny.** W nocy z 6 na 7 bm. nieznany złodziej skradł z podwórza domu, przy ul. Płockiej 13, bieliznę, wartości 56 zł, na szkodę p. Stanisławy Gertich, którą to bieliznę poszkodowana pozostawiła na noc, celem wyschnięcia.

HUMOR I SATYRA.

Daj kurze grzędy....



— Panna Kasia wi, że wedle nowego prawa mogemy sie dwa razy na miesiąc kąpać w pański łazience.

— Ja ta nie byde włazić do ty samy wanny, co i moja pani.

Oj, te dzieci!

— Tatusiu, dlaczego na samochodach są numery?

— Ażeby mądrzy ludzie wiedzieli o każdym samochodzie, do kogo należy.

— Ja dziś widziałem samochód numer 20. Jeżeliś mądry, to powiedz, do kogo on należy?

* * *

— Proszę stryjka, co to jest nurek?

— To jest człowiek, godzien podziwu. Taki wejdzie do wody na same dno i siedzi tam dwie albo nawet i trzy godziny.

— Ci sztuka. W naszej szkole jeden chłopak, jak wpadł na majówce do wody temu trzy lata, to do dziś dnia jeszcze w niej siedzi i nie chwali się.

Ostatnie wiadomości.

Marszałek Piłsudski jedzie do „ciepłych krajów“.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski ma wyruszyć w drogę w jutrzejszy wtorek. Towarzyszyć mu będzie lekarz pułkownik dr. Woyczyński oraz dwóch oficerów — najbliższego otoczenia. Marszałek Piłsudski weźmie kurs na Berlin i Paryż. O ile dojedzie w swej podróży **do Egiptu i Palestyny,** będzie gościem wysokiego komisarza angielskiego.

Uroczystość papieska w Poznaniu.

(KAP) W niedzielę dn. 8 lutego 1931 roku odbędzie się w Poznaniu „uroczystość papieska“ w auli Uniwersytetu. Obchód powyższy organizuje Liga katolicka archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Zjazd katolicki w Zbąszyniu.

(KAP) XI zjazd katolicki archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej odbędzie się w roku przyszłym w dniach 20 i 21 czerwca w Zbąszyniu.

Myślą przewodnią XI zjazdu katolickiego będzie encyklika Ojca św. Piusa XI „O chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży“. Zjazd organizuje w myśl swej ustawy Liga Katolicka.

Hitlerowcy biją się z komunistami.

Berlin, 14. 12. (PAT) W mieście Gladbach doszło wczoraj w czasie zgromadzenia Hitlerowców **do krwawej bójki z komunistami.** Jeden z hitlerowców otrzymał niebezpieczny cios sztyletem. Policja rozwiązała zgromadzenie. Tej samej nocy między grupą hitlerowców a komunistami **wywiązała się bójka uliczna.** Hitlerowcy oddali kilka strzałów rewolwerowych, **kładąc trupem jednego z komunistów.**

Monachjum przeciw Schielemu.

Berlin, 14. 12. (PAT) Izba przemysłowo-handlowa w Monachjum wystosowała do kanclerza Brueninga telegram, wyrażający zaniepokojenie z powodu nowych podwyżek celnych na produkty rolne, przygotowywanych przez ministra Schielego.

Telegram podkreśla, że bawarski przemysł i handel dotknięte są podobnem przesileniem, jak i rolnictwo, i stwierdza, że uprzywilejowanie wielkich posiadaczy ziemskich, wytwarzających zboże, **odbije się fatalnie na całem gospodarstwie niemieckiem.** Nowe podwyżki ceł rolnych muszą spowodować ruinę bardzo rozwiniętego przemysłu bawarskiego, wytwarzającego głównie na wywóz.

Bohaterski szofer.

Walczy na dnie Renu o życie pasażerów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 12. Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się na szosie prowadzącej z Baden-Baden do Iffezhaim. Samochód, w którym znajdowały się 4 osoby łącznie ze szoferem, wskutek mgły **wpadł do Renu.**

Szoferowi udało się nadludzkiemi siłami **na dnie Renu wybić szyby limuzyny** i pasażerów, wśród których znajdowały się dwie kobiety, uwolnić z wnętrza, oraz przetransportować żywych na powierzchnię. Bohaterski szofer jednak sam utonął.

AR.

Najwyższy pomnik w Europie.

Pomnik Kościuszki w Łodzi.

W Łodzi odbywa się uroczystość odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki. Pomnik wykonany jest przez artystę - rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego. Uroczystego aktu odsłonięcia pomnika dokonał prezydent miasta Ziemięcki. Pomnik, który jest jednym z najwyższych pomników w Europie wykonany jest cały z bronzu i miedzi. Pomnik umieszczono na Placu Wolności.

Niewypłacalność wielkiej firmy Łuczak w Poznaniu.

W Poznaniu ogłosiła niewypłacalność znana firma Jan Łuczak.

Łuczak należał do jednych z najzamożniejszych obywateli miasta, będąc właścicielem t. zw. pasażu Apollo, wielkiej kamienicy mieszczącej kilkadziesiąt biur i firm handlowych, łazienki, znanej restauracji modnej oraz dwóch kin „Apollo“ i „Metropolis“. Pozatem był on właścicielem dużej firmy odzieży męskiej.

Nad firmą przez ostatnie 3 miesiące roztoczony był nadzór sądowy.

Śmiertelnie raniony padł z jękiem na ziemię.

Nasz korespondent donosi z Poznania:

W domu przy ul. Górna Wilda 66, zebrało się kilku młodych ludzi na pogawędkę. Podczas zabawy zaczęli młodzi manipulować **bronią palną,** nie wiedząc, że jest nabitą. W pewnym momencie wziął flower do ręki Czesław Barczyński, lat 22, Górna Wilda 60 i wycelował „na żarty“ w stronę swego kuzyna 24-letniego Zenona Przewoźnego. Nagle padł strzał i Przewoźny **osunął się z jękiem na ziemię,** brocząc obficie krwią. Do ciężko rannego zawezwano niezwłocznie Pogotowie Ratunkowe. Lekarz dyżurny stwierdził, że kula przebiwszy prawe oko, **utkwiła w czaszce,** naruszając zapewnie mózg.

Niezwłocznie też przewieziono nieprzytomnego po doraźnym opatrunku na miejscu strasznego wypadku, w stanie beznadziejnym do szpitala Przemienienia Pańskiego.

—o—

ZE SPORTU.

Zwycięstwo Bocheńskiego w Paryżu.

Paryż. W sobotę rozegrany został w Paryżu finał zawodów pływackich o puhar Rollanda Levy'ego. Do finału doszedł ze strony Belgji klub pływacki z Gandawy, a ze strony Francji — Francuski Uniwersytecki Klub Sportowy. Drużynowe zwycięstwo odniósł **dzięki udziałowi polskiego pływaka Bocheńskiego, klub S. C. Ghent, bijąc przeciwnika 40½:32½ pkt.**

Bocheński odniósł zwycięstwo **na 100 mtr. w doskonałym czasie 1:02 sek. oraz na 400 mtr. w czasie 6:07 sek.**

Najlepsi sportowcy Ameryki.

Lista dziesięciu najlepszych sportowców Stanów Zjednoczonych A. P. obejmuje w r. b. następujące nazwiska: Bobby Jones, mistrz golfa; Clarence de Mar, maratończyk; Helen Madison, 17-letnia rekordzistka pływacka; Holen Wills-Moody, mistrzyni świata w tenisie; Barney Berlinger, znany wieloboista; **Stanisława Walsh (Walasiewiczówna), najszybsza kobieta świata;** Ray Ruddy, pływak nowojorski; Tommy Hitchcock, najlepszy gracz polo; Harlow Rotbert, piłkarz i miotacz kulą; George Simpson, doskonały sprinter.

Szóste miejsce Polki Walasiewiczówny jest dla nas cennym dorobkiem propagandowym.

Z życia towarzystw.

Klub Wioślarski „Gryf“ w Bydgoszczy zaprasza Szan. Druhów do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Ryszarda Rosta. Zbiórka we wtorek godz. 14 przy kaplicy św. Florjana.

S. M. P. „Białych Orląt“. Posiedzenie zarządu S. M. P. „Białych Orląt“ odbędzie się zamiast we wtorek, już dziś w poniedziałek wieczorem o godz. 19 w mieszkaniu u ks. patrona, ul. Ugory.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu wtorek 16 bm. w Sekretarjacie, Mazowiecka 43 o godz. 20-tej.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Wieczorek sceniczny i wigilijny odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 17 w Strzelnicy. Program bardzo urozmaicony. Bal sylwestrowy w tym roku odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej. Zaproszenia można otrzymać w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich 18. Bibljoteka otwarta 4 razy w tygodniu od godz. 19-tej.

K. S. „Astorja“. Dziś w poniedziałek o godzinie 20 w lokalu Rzeźni Miejskiej odbędzie się zebranie Wydziału Gier i Dyscypliny. Uprasza się o punktualne przybycie. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 19—21 w hali gimnastycznej 62 p. p. przy ul. Sowińskiego.

Związek b. Uczestn. Powstań. W poniedziałek 15 bm. o godz. 19-tej w restauracji „Pod Bachusem“ zebranie zarządu, komisji weryfikacyjnej oraz komitetu gwiazdkowego.

K. S. „Astorja“. Zebranie Wydz. Gier i Dyscypliny w poniedziałek 15 bm. o godz. 20 w lokalu Rzeźni Miejskiej, ul. Jagiellońska 26-30. O tym samym czasie nastąpi otwarcie gier (młynek i dama) o mistrzostwo klubu na rok 1930. Zgłoszenia przyjmuje kol. Mrowiński, ul. Błonia 19. Po rozpoczęciu gier dalszych zgłoszeń nie przyjmuje się.

S. M. P. „Zorza“. Zebranie odziału starszych dziś, 15 bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. We wtorek 16 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w auli Szk. Wydz. Męsk., Konarskiego 7. Sympatycy mile widziani.

Związek Urzędników Kolejowych Koło I. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę 17 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13 grudnia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00— 49,50
Herzfeld Viktorius I em.	00,00— 27½
Unja“ (dawniej Ventzki) I em.	00,00— 68,00

Tendencja: Spokojna.

Bank Polski płacił dnia 15 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85¾—8,86¾
funty szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	172,43
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	211,91
guldeny gdańskie	172,57
szylingi austrjackie	125,07
liry włoskie	46.55

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 12. 1930 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	18,50—19,00
Pszenica	23,25—21,75
Jęczmień przemiałowy	20,00—21,50
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	18,75—20,00
Mąka żytnia 65 proc.	00.00—31.50
Mąka pszenna 65 proc.	44,00—47.00
Otręby żytnie	11,25—12,25
Otręby pszenne	13,00—14,00
Otręby pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Viktorja	27,00—32,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Ziemniaki jadalne	2,00— 2,30

Giełda warszawska

dnia 13 grudnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.		000,00	099 50
5-proc. poż. premj. dol.		000,00	055 25
3-proc. poż. bud.		000,00	050,00
6-proc. poż. dol.	000,00	000,00	068,00
5-proc. poż. kol. konw.		048,50	049,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	155,75—155,50
Bank Handlowy	000,00—108,00
Bank Zachodni	000,00—070,00
Częstocice	00.00— 32,00
W. T. Węgla	00,00— 36,50
Norblin	000,00—032,00
Starachowice	000,00—013,75

Tendencja niejeduolita.

Stan wody na Wiśle dnia 15 grudnia.

Zawichost —, Warszawa —, Płock —, Toruń 1.95, Fordon 2.09, Chełmno 1.88, Grudziądz 2.21, Korzeniewo 2.43, Pieklo 1.94, Tczew 1.98, Einlage 2.26, Schiewenhorst 2.36.

Sejm śląski żąda zwolnienia posła Korfantego z więzienia.

Wniosek Ch. D. i N.P.R. o cofnięcie przesiedleń kolejarzy.

Z Katowic donoszą:

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu śląskiego rozpatrywano wniosek nagły o zawieszenie wszystkich postępowań karno-sądowych, wdrożonych przeciwko posłowi na Sejm śląski Wojciechowi Korfantemu z Katowic, aż do wygaśnięcia jego mandatu i zwolnienia posła Korfantego z więzienia.

W imieniu zespołu Ch. Dem. i N.P.R. złożył dr. Hager następujące oświadczenie: **Za wnioskiem naszym stoi prawo! Za wnioskiem naszym stoją wiekopomn zasługi Wojciecha Korfantego!** Proszę by Wysoki Sejm przyłączył się do uchwały komisji regulaminowej.

W imieniu frakcji socjalistycznej poparł ten wniosek poseł dr. Glicksmann, stwierdzając, że poseł Korfanty znajduje się w więzieniu od 27 września br., t. j. przeszło 10 tygodni. A w tym czasie nie zdołano nawet sprecyzować punktów oskarżenia! **Brześć stanowić będzie dla Polski najczarniejszą kartę dziejów naszych!** Wszystko co się o tem pisze — ulega konfiskacie. Nie pozwala się pisać i mówić prawdy o tych rzeczach!—

Marszałek Wolny poddał pod głosowanie wniosek Ch. D. i N.P.R., który **uchwalono głosami Ch. D., N.P.R., socjalistów i Niemców** przy wstrzymaniu się od głosowania 18 sanatorów...

W końcu marsz. Wolny odczytał m. in. **wnioski Ch. D. i N.P.R.,** wzywające wojewodę do poczynienia starań w rządzie centralnym **o cofnięcie przesiedleń kolejarzy i wszystkich urzędników, zarządzonych w czasie przedwyborczym** i powrót ich na pierwotne stanowiska i miejsca pracy.

Endecja pracuje razem z B. B.

W komisji regulaminowej sejmu najważniejszą sprawą była zmiana artykułu 33 regulaminu obrad, w sposób dający możność cenzurowania przemówień przez marszałka sejmu. W tej sprawie **doszło do porozumienia między B. B. i endecją.**

W artykule 33-im przyjęto 12 głosami klubu BB i klubu narodowego następujące postanowienie, zredagowane wspólnie przez posła Podoskiego (BB) i pos. Strońskiego (Kl. Narod.): „Marszałek Sejmu może skreślić z protokółu i stenogramu zwroty sprzeczne z obowiązkiem wierności dla Rzeczypospolitej Polskiej, określonym w art. 89 konstytucji“.

Uchwała ta jest obosieczna. Jeżeli chodzi **o poskromienie mówców komunistycznych,** których wywody nie będą już mogły być rozpowszechniane bezkarnie — postanowienie to jest godne uznania. Ale czy nie będzie to w ręku marsz. Świtalskiego bicz na wszelką opozycję?

Fanatyk hinduski rzuca się pod samochód.

Bombay, 15. 12. (PAT) Panuje tu wielkie podniecenie, wywołane czynem jednego z ochotników akcji nieposłuszeństwa cywilnego, który dobrowolnie **rzucił się pod samochód ciężarowy,** wiozący towary włókiennicze, nadesłane z Manchesteru.

Samobójstwo to jest jednym z epizodów bojkotu towarów zagranicznych. Trup samobójcy niesiony był ulicami miasta przez tłum zwolenników tej samej akcji.

Rząd zaprzecza energicznie pogłosce, iż pod nakazem oficera policji szofer najechał umyślnie na zabitego, który jakoby wcale nie rzucał się pod samochód.

W czasie pochodu przez miasto doszło do starcia z policją, przyczem **20 osób odniosło rany.** Sytuacja przez chwilę wydawała się tak poważną, iż zawezwano specjalny oddział wojska. Niedługo potem nastąpiło uspokojenie.

—o—

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy. W dniu 16 XII. 30. o godz. 11, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ul. Śniadeckich w firmie „Rawa": 2 biurka, kanapę, leżankę i maszynę do rozcinania drutu. Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy. 31562

POLECENIA

Wypożyczam na uroczystości talerze, szklanki, noże, widelce, filiżanki itp. Gdańska 28. 27791

MEBLE Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Wózki lalkowe, rowerki 3-kołowe wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport". Bydgoszcz, 3 Maja 19. Wykonuje reperacje Hurt! (18400

Nowożeńcy kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2148. 19710

Farbowanie włosów nieszkodliwe najnowszem sposobami. Budziński naprzeciw Klarysek. (24495

Lejki (31358 do przybrania tort, różne blachy do placka, wykonuję podług życzenia, hurtownie, detalicznie. M. Szarzyński, fabryka wyr. blaszanych Poznańska 29.

Przemysłowe króliskarstwo i pszczelnictwo bezdenkowe poleca: Księgarnia Jagiellońska w Krakowie. (31328

Futra wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32a. (22230

30 % zniżki taniej niemożliwe. Już od 35 zł materace pełnowyściełane, wraz z siatką „Heureka". Takich cen nie było jeszcze. Wyjątkowa okazja świąteczna. Największa wytwórnia w mieście; Marszałka Focha nr. 32. 30620

Uwaga! Stawiam piece kaflowe oraz reperacje. usuwam zadymienie po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, podwórze. 31535

SPRZEDAŻE

Majątek 300 mórg ziemi buraczanej, 6 mk bonitacji, zabudowanie masywne bez inwentarza, 450 zł morga, lub zamienię na kamienice, Toruń, Bydgoszcz, Gniezno. Poznań. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Gospodarstwo 8 mórg, plac budowlany, mleczarka na sprzedaż. Miedzyn, ul. Inflantska 6. 31574

Dom przy głównej ulicy z 2 lokatorami i właścicielem który czynsz roczny wynosi 500 zł zaraz na sprzedaż. Furdon, ulica Bydgoska 6. (3153

W Grębocinie 6 kilometrów od Torunia sprzedam 18-morgowe gospodarstwo (dawnlej Lewandowski) z dobremi budynkami, przy wpłacie 8000 zł. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno-Handlowy, Bydgoszcz, Śniadeckich 2, tel. 590. (31575

Młyn motorowy nowo zbudowany, duża wieś kościelna. szosa. kolej w miejscu, mielenie dzień i noc, przemiał 120 ctr. bez konkurencji spiesznie sprzedam 100 000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

W Nowem (31574 pow. Świecie, sprzedam zabudowania tuż przy dworcu, (dawniej spedytorstwo Jeromin) nadające się na każde przedsiębiorstwo, przy wpłacie 10,000 zł. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno-Handlowy, Bydgoszcz, Śniadeckich 2, tel. 590.

Gwiazdkowa okazja. Korzystnie oddam zaraz lub 1. I. skład kolonjalny nadający się na każde przedsiębiorstwo. Cena podług ugody. Samotni lub małodzietni zgł. do właściciela Jan Nowak, Damasławek pow. Wągrowiec. (18290

Sprzedam (31516 place budowlane na Bielawkach. Wiadomość Kilińskiego 1, Szwajkowski.

Młyn motorowy w pow. mieście gdzie wszelkie szkoły, bogata okolica, jest natychmiast z powodu wyjazdu od Niemca na sprzedaż. Wpłaty potrzeba 25 tys zł. Zgł. proszę skierować do Admin Dzien. Bydg. pod. „Okolica". 31519

Dom z budynkami gospodarczemi i rolą ogrodową, bez długu, w śródmieściu, zaraz na sprzedaż. Zgł. do Ant. Duszyńskiego, Nowemiasto n/Drw. (31550

Uwaga! Sprzedam gospodarstwo 32 morgowe. Ziemia pszenno-buracz. inwentarz żywy i martwy. Budynki masywne, ze składem rzeczników, we wsi kościelnej. Stacja w miejscu. Solon, Bukowiec pomorski. (31510

Samochód (31511 półciężarowy Chevrolet, tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże Adm. Dz. Bydg.

Motor (31542 elektr. 1/2 P. S. fabrykat Siemens Schuckert, używany, dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Zapytać w eksp. ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5.

Sypialka nowa stylowa, bufet i kredens 400 zł, sprzedam. Długa 8, stolarnia. (31522

Sprzedam kilka młodych prośnych maciór do chowu. Betau, Gogolinek pow. Bydgoszcz. (31518

Meble nowe na sprzedaż, szafy poczwarszy od 60 zł. Krüger, Chwytowo 8. (31532

Jadalkę bronzowy dąb sprzeda tanio Król. Jadwigi 4 b, parter lewo. (18398

Koń (31569 na biegunach, sanki dziecięce tanio na sprzedaż. Gadziński, Nakielska 54.

Dębowe (18385 krzesła sprzedam tanio, Dworcowa 69, stolarnia

Wózek dziecięcy na paskach i gramofon nowy na sprzedaż. Kasprzak, Pomorska nr. 22/23, IV. (18388

Szafę ciemno polerowaną i biurko dębowe sprzedam tanio Kaszubska 32. (18403

KUPNA

Sztancę używana do zapędu kupimy. Szczegółowe zgłoszenia Gawron Kośmider. Chełmno (Pomorze). (31535

Fortepjan kto ma zamiar kupić. Łask. zgł. pod „Fortepjan" do Dz. Bydgoskiego. (31573

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają fistownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (31378

Poszukuję (31541 administratora domu, który może złożyć conajmniej 15 000 zł na I hipotekę na realność przy głównej ulicy w Bydgoszczy na wysoki procent. Za administr. płaci się osobno 2000 zł. Of. pod „Administracja H." do eksp. ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5.

Asystentkę dentystyczn. egzam. poszukuję zaraz. Of. z podaniem pret. pod „A. D." do Dz. Bydg. (31347

Czeladnik (18293 szewski potrzebny zaraz. Stempniewski, Unisław.

Potrzebna dziewczyna z gotowaniem. Zgł. Szubin, Hotel Centralny. 18330

Uczciwa i czysta służąca zaraz potrzebna. Długa 39, I. 1. (31549

Dziewczyna (31576 która potrafi samodzielnie gotować i prać może się zaraz zgłosić. Grunwaldzka nr. 126, skład bekonów.

Fryzjer damski lub fryzjerka zaraz potrzebna. Salon fryzjerski Kartuzy (Pom.), ul. Jeziorna. (31547

Fryzjera (31520 damsko-męskiego poszukuję na stałe. Szybczyński, Gniew Sobieskiego 7.

Służąca (31380 może się zaraz zgłosić. Napierała, Kujawska 27.

Uczciwy chłopak do posyłek, ponad lat 15, może się zgłosić natychmiast w Biurze Ogłoszeń „Par", Dworcowa 72. (31453

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwent kursu handlowego poszukuje posady jako początkująca siła biurowa w większem przedsiębiorstwie przemysł. handl., majątkach rolnych etc. Zna stenografję i wszelkie systemy księgowości. Łaskawe oferty pod „Solidny" do adm. Dz. Bydg. 31508





Każdy zarobi do 300 zł mies. pracując w domu na maszynie pończoszniczej „Expres". Gotowe towary wyrobione na tychmaszynach skupujemy płacąc za wyrób i dostarczamy surowca. Zwracajcie się przez dziś do firmy (31437 F. Potysz, Cieszyn. skr. poczt. 186.

Podróżującego dla znanego markowego artykułu branży spożywczej, poszukuje poważna fabryka. Uwzględnione będą tylko pierwszorzędne rutynowane siły, z kilkuletnią praktyką, mogące wykazać dowody owocnej pracy i dobre referencje. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „K. P. H." do Dzien. Bydg. (31247

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Ul. Długa 62. (31534

Stolarz (31559 potrzebny. Lipowa 2.

Szofer z kaucją poszukiwany. Szczecińska 3. (18339

Służąca zaraz do wszelkich prac domowych. Język polski i niem. Zgł. Świętojańska nr. 16, III p. prawo. (18393

Gospodyni potrzebna na wieś do samodzielnego prowadzenia domu. Reflektuje się tylko na osobę pracowitą i sumienną. Zgł. osobiste w środę 17 bm. od godz. 2—5 tej, ul. Szczecińska 4, Pinkowski. (31528

Dziewczyna skromna, umiejąca gotować potrzebna. Piaseczna Grodzka 15. (18391

Chłopiec do posyłek (czysty) uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. Musiał, Długa nr. 52. (31537

Chłopak (31552 do wszelkich prac domowych nie niżej lat 18 potrzebny zaraz. Zgłoszenia „Zagłoba", Gdańska 165.

Służąca z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłosz. Restauracja „Zagłoba" Gdańska 65. (31 53

Panienka (18390 do bufetu potrzebna. Cukiernia, Gdańska 133

Uczeń kowalski zaraz potrzebny. Myk, Toruńska 185. (18402

Administrator rolny, który zawiadywał większemi majątkami w Wielkopolsce, byłej Kongresówce wstąpi jako wspólnik czynny, udział 5 tys zł lub odpowiednią posadę, kaucja, warunek większe mianowicie. Oferty uprasza Jachimowicz, Wąbrzeźno Pomorze, ul. Strzelecka 37. 31444

Młodsza aptekarska siła pomocnicza poszukuje posady jako kasjerka, w drogerji lub w biurze. Of. do Dzien. Bydg. pod „K". (31466

Inteligentna sierota z 6-letnią praktyką nauczycielską rządową muzykalna, poszukuje posady nauczycielki domowej od 1 lub zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nauczycielka". (31414

Cukiernik dzielny fachowiec, poszukuje posady zaraz od 15. bm. Zgłoszenia proszę skierować pod „Cukiernik" do Dzien. Bydg. 31504

Dziewczę (18336 młode poszukuje posad do lekkich prac domowych. Adres wskaże Dzien.

Panna (18370 poszukuje pracy za podręczną krawcową. Zgł. Buzunówna, Kujawska 27.

DZIERŻAWY

Lokal biurowy składający się z 2 mniejszych pokoi nowo przebudowanych z magazynem lub bez, do wynajęcia. W. Piotrowski Dworcowa 89. (18130

Wydzierżawię zaraz mój skład kolonjalny i lokal do wyszynku. z salą na korzystnych warunkach. Sylwester Kajut. Pączewo, (Pom.) dworzec i poczta Pączewo. (31514

Skład w Hotelu Pod Orłem natychmiast do objęcia. Informacji udzieli zarząd hotelu. (31350

MIESZKANIA

1 - 2 pokoje kuchnia zwrot remontu wynajmę. Wiadomość Gburczyk, Jackowskiego 22. (31548

Lokal handlowy (dawniej restauracja), stosowny do każdej branży, w najlepszem położeniu wraz z mieszkaniem do wynajęcia. Braun Podgórz, ul. Pułaskiego 17. (18375

Mieszkania każdej wielkości korzystnie odda „Victoria", Śniadeckich 22. (18399

Mieszkanie w śródmieściu, dwa pokoje kuchnia, wsp. łazienka za rocznym czynszem i częściowym zwrotem remontu oddam inteligentnemu solidnemu małżeństwu od stycznia Amatorowi kawałek ogrodu. Grudziądzka 4, gospodarz. (31560

POKOJE

Dobrze umebl pokoje dla lepszych panów wolne. Dworcowa nr. 31 b, Robel. (18195

Pokój umebl. z osobnem wejściem i opałem zaraz do wynajęcia. Ossolińskich 18 parter lewo. (31381

Umeblowany pokój do wynajęcia. Paderewskiego 7, parter 1. (18377

Pokój (31540 frontowy I ptr Długa 62 zaraz do wynajęcia.

Pokój dla panów lub pań. Ugory 11, II prawo. (31525

Pokój umebl. z osobnem wejściem zaraz. Podwale 2, II ptr. (31524

Pokój elegancki, nowoczesny, wygody. 20 Stycznia 27 I lewo. (18379

Pokój dla 2 panów. Grodzka 16, I ptr. (31523

Pokój (18384 z utrzymaniem 90 zł. Świętojańska 1, II prawo.

Pokój Wileńska 3, III ptr. prawo. (31538

Pokoik (18401 dla panienki. Sienkiewicza 1a, parter prawo.

Pokój umebl. zaraz. 3 Maja 16, III lewo. (18382

Pokój niekrępujący. Świętojańska 14, II p. (18392

Umeblowany (31521 pokój z kuchenką do wynajęcia. Malborska 10.

Pokój (18383 Hetmańska 13 Fibich.

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Długa 34. (31539

Pokój (18394 przy Placu Wolności wynajmę. Gimnazjalna 1, II.

Pokój (18383 dobrze umebl. Cieszkowskiego 15, II prawo.

Pokój Petersona 11, I. (18386

2 pokoje dobrze umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia Aleje Mickiewicza 1. II p. pr. (18395

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia. Krasińskiego 6, part. prawo. (31536

RÓŻNE

Gdzie kupuje się najtaniej towary na wyprawy i podarki gwiazdkowe? Na wyprzedaży likwidacyjnej firmy: Siuchniński & Stobiecki, Blanki y i konfekcja, Bydgoszcz, Stary Rynek 3. 30820

Zakopane. Pensjonat Maleńka, Drowej Horakowej — murowany — bieżąca woda, telefon. (31530

Zakopane. (31383 Biuro J. Kubińskiego. ul. Krupówki, naprzeciw księgarni Gebethnera, tel. 397, sprzedaż wil, parcel, dzierżawy pensjonatów.

Zakopane. (30448 Willa „Obrochtówka", Chałubińskiego, kuchnia dobra, obfita. Ceny umiarkowane.

Nowo krytą ciężarówkę wypożyczam, tel. 1902 i 710. (31204

Obiady z 3 dań zł 1,20, kolacje od 80 gr. Co czwartek świeże kiszki własnego wyrobu poleca Restauracja Hotel Rio pod kierownictwem Władysława Jaroatha. (31551

Z kapitałem 8-10.000 przystąpię do spółki, względnie wypożyczę z udziałem w zyskach poważnej firmie. Zgłosz. z podaniem gwarancji do Dz. Bydg. pod M. G." 31380

Zagubioną książeczkę wojskową Jan Kucal unieważniam. (31500

Wzywam (18395 Florjana Kaczmarka do zabrania swych rzeczy w ciągu trzech dni, w przeciwnym razie takowe sprzedam. Miłkowska.

Ostrzeżenie. Niniejszem ostrzegam przed kupnem osady Wierzchucinek nr. 26. Kupić osadę można tylko za porozumieniem Józefa Sochy z Wtelna. (31519

MATRYMONJALNE

Kawaler bardzo bogaty. lat 30, niezależny, poszukuje młodziutką, bardzo przystojną, solidną przyjaciółkę. Zgłosz. bardzo skromnych pań, pod „Cnota" do Dz. Bydg. (31224

Dwie przyjaciółki bardzo przystojne, inteligentne, jasno blondynka i szatynka, lat 23, 22 kat., kilku tysiącami gotówki, pragną zapoznać panów, dobrych charakterów, wojskowo-zawodowych, cel matrymonjalny, inne stanowiska nie wykluczone, pierwszeństwo. Tylko poważne oferty z fotografją nadsyłać Dzien Bydg. Grudziądz, pod „Powznie M". 31541

Rodzice poszukują dla syna właśc. 850 mórg, panny w młodszym wieku z majątkiem 100.000—200.000 zł, cel ożenku. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Przyszłość". (18378

Przetarg przymusowy.

W dniu 16. XII. 30. r. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą o godz. 12-ej przy ul. **Śniadeckich w firmie „Rawa“:**

większą ilość biżuterji, platerów, 120 kapeluszy damskich, stół oszklony i kasę zwykłą.

31561) **Stężycki,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg.

Dnia 16 bm. o godz. 11-tej sprzedam na składnicy firmy Hartwig, Dworcowa 72:

balon mydła płynnego, partję różnych mebli, jak szafy, stoły, umywalki, nocne stoliki, szafonierki, kanapy, fotele, obrazy etc.

31568) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 16 bm., o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w biurze moim przy ul. **Sniadeckich 20,** najwięcej dającemu za natychm. zapłatą:

2 suknie, parasolkę, kolczyki, masz. do pis. i 2 nocne stoliki.

31572) **Kowalski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

W dniu 22 grudnia 1930 r., o godz. 10-tej rano odbędzie się na składnicy **kolejowo-celnej,** (Gmach Eksped. Tow.), sprzedaż licytacyjna towarów:

I.

skonfiskowanych i zdeponowanych, ostatnie niepodjęte w przepisowym czasie, jak: **wyroby z blachy żelaznej, pończochy damskie jedw., zabawki dziecięce, różne tkaniny, konfekcja, galanterja, proszki do prania** i inne rzeczy w drobnych ilościach.

IIa.

towarów zgłoszonych a niewykupionych w przepisowym czasie, jak: **części kołowców, części instrumentów muzycznych, gips mielony, papier nasycany parafiną, widły, herbata, armatura żeliwna i z miedzi i wyroby z drutu.**

IIb.

rury żelazne, części instrumentów muzycznych.

Towary nabyć może osoba najwięcej dająca za natychmiastową zapłatą. Towary wymienione pod l. IIb. nabyć można pod warunkiem powrotnego wywozu zagranicę.

Bliższe dane znajdują się w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców towaru pod IIa i b, do wykupu towaru najpóźniej w przeddzień licytacji.

31264) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 grudnia br. o godz. 11 sprzedam przy ul. **Grunwaldzkiej 127** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **6 kanap restauracyjnych.**

31565) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 grudnia br. o godz. 12 sprzedam przy ul. **Jasnej 16** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **samochód (P. Z. 48288) 4 s.**

31566) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 grudnia br. o godz. 12^{30} sprzedam przy ul **Kanałowej 8** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 nocne stoliki, umywalnię, leżankę i szafę.

31567) **Woźniak,** komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 16. XII. 1930, o godz. 15-tej sprzedawać będę w moim biurze przy ul. **Farnej 5,** najwięcej dającemu z gotówkę:

31 czapek męskich, 3 płaszcze zimowe czarne męskie, płaszcz męski letni, płaszcz damski, dziecięcy, 5 mtr. woalu, bluskę damską, kołnierz. sztywne i miękkie, różne krawatki, gumę podwiązk., różne wstążki, chust. guziki

31578) **Wałkiewicz,** kom. sądowy z pol.

Magistrat m. Żnina

ogłasza niniejszem

konkurs

na stanowisko rachmistrza zaraz. Stabilizacja nastąpi po odbyciu jednorocznej zadawalniającej próby.

Uposażenie według grupy X. ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych oraz 15% dodatku komunalnego.

Jedynie dzielni fachowcy będą uwzględnieni.

Inwalidzi wojenni, posiadający odpowiednie kwalifikacje, mają pierwszeństwo na powyższe stanowisko.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i własnoręcznie napisanym życiorysem przyjmuje do 31 grudnia 1930 r.

31545) **Magistrat miasta Żnina.**

Oświadczenie.

Ja niżej podpisany oświadczam publicznie, że wszelkie zeznania, złożone w miejsce przysięgi przez p. **Antoniego Matuszaka** w sprawie **H. Mataska** contra **Izabela Mataska** są fałszywe, ponieważ pana tego nie znałem i nigdy w życiu swem nie widziałem, przeto w sprawie mojej świadczyć nie może, tembardziej że ja mieszkam stale w Nowym Jorku a p. A Matuszak w Bydgoszczy. Na dowód mego twierdzenia podaję poniżej zeznanie naocznego świadka **Adeli Bieniakowej.**

H. J. Mataska (E. S. Witkowski)

Tourist et Travel Bureau. 130 East 7 the Street, New York City.

„Oświadczam w miejsce przysięgi co następuje: Jest prawdą, że siostra moja, **Izabela z Krupskich Mataskowa,** u której mieszkałam jako sublokatorka, wysyłała kilkakrotnie dziesięciodolarówki do jakiegoś pana w Bydgoszczy nazwiskiem, **Antoni Matuszak, Pomorska 66,** oraz jest mi również wiadomem, że nie tak dawno znów siostra moja pani Mataskowa, wysłała temuż samemu panu Matuszakowi 100 dolarów i jak z listów pisanych przez moją siostrę p. Mataskową, wynika, pieniądze te, przeznaczone były dla jakiegoś urzędnika sądowego, którego nazwiska wcale sobie nie przypominam, listy pisane do tego pana Antoniego Matuszaka osobiście czytałam.“ **Adela z Krupskich Bieniakowa, New York City.**

Pana **Antoniego Matuszaka** za fałszywe zeznanie w miejsce przysięgi oraz za ułatwienie p. I. Mataskowej przeprowadzenia szantażu na mej osobie pociągnę do odpowiedzialności sądowej. **H. J. Mataska, New York City.**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., i dalszych stronach 85 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.